

Dziś 8 stron.  
W numerze  
dodatek  
tygodniowy  
»Kultura i Życie«

## Do współzawodnictwa o prawo i zaszczyt uczestniczenia w Złocie Młodych Przewodników wzywa młodzież Zarząd Główny ZMP

WARSZAWA, (PAP). Dnia 3 bm. w Warszawie odbyła się Krajowa Narada Aktywu Związku Młodzieży Polskiej w sprawie Złota Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej. Głównym punktem porządku obrad był referat przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP Władysława Matwina, który przedstawił cele i zadania Złota Młodych Przewodników oraz podstawowe zadania stojące w związku z tym przed organizacjami ZMP.

Złot Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej, który odbędzie się w dniach 20—22 lipca br. zgromadzi około 200-tysięczną rzeszę przodującej młodzieży całego kraju z fabryk i budów, gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów oraz ze szkół i wyższych uczelni.

Złot będzie — jak oświadczył przewodniczący ZG ZMP — przeglądem wspaniałych osiągnięć młodzieży polskiej, która tak jak masy pracujące Polski, ma dzięki władzy ludowej ogromne możliwości rozwoju. Złot wytyczy milionom chłopców i dziewcząt w naszym kraju drogę dalszej pracy i nauki.

Przygotowania do Złota winny po-

móc w rozszerzeniu wspaniałego ruchu współzawodnictwa socjalistycznego, który został podjęty na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i święta 1 Maja.

Jako pierwsze zadanie w pracy złotowej przewodniczący ZMP postawił przed organizacjami ZMP-owskimi wzmoczenie pracy polityczno-wychowawczej wśród młodzieży, aby jaśniej zdawała sobie sprawę z wielkich celów walki, jakimi są socjalizm i pokój.

Następnym poważnym zadaniem w pracy złotowej jest rozwinięcie wśród młodzieży masowego ruchu współzawodnictwa złotowego. W okresie poprzedzającym Złot należy spopularyzować wśród młodego pokolenia przodujące metody pracy, podwoić liczbę młodzieżowych brygad produkcyjnych, zwiększyć poważnie liczbę młodzieży biorącej udział we współzawodnictwie.

Złot jest imprezą całej młodzieży polskiej. Pojadą nań najlepsi również i spośród młodzieży niezorganizowanej, ci, których młodzież wybierze. ZMP-owcy są jedynie inicjatorami i gospodarzami Złota. Nie daje to im przywilejów, lecz przeciwnie — nakłada szczególnie wielkie obowiązki.

Związana ze Złotem wzmoczona aktywność młodego pokolenia stanie się z pewnością doniosłym czynnikiem w umocnieniu i rozszerzeniu naszego Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni.

Po dyskusji sekretarz Zarządu Głównego ZMP Wiesław Ociepka odczytał tekst apelu ZG ZMP do młodzieży polskiej. Zebrana na sali młodzież przyjęła apel entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami na cześć Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta. (Tekst apelu podajemy na str. 2).

## Depesze z okazji Święta Narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej

Przewodniczący Rady Prezydyjalnej Węgierskiej Republiki Ludowej  
Towarzysz Sandor Ronai

B u d a p e s z t

W dniu Święta Narodowego 7-jej rocznicy wyzwolenia Węgier przez bohaterką Armii Radzieckiej, proszę przyjmując, Towarzyszu Przewodniczący, najserdeczniejsze pozdrowienia narodu polskiego i moje własne dla bratniego narodu węgierskiego, dla Prezydium Rady Prezydyjalnej i dla Was osobiście.

Polska, krocząca wspólnie z Węgrami drogą wiodącą ku socjalizmowi i trwałemu pokojowi, drogą ściślejszej i nierozdzielnej przyjaźni z Wielkim Związkiem Radzieckim — ostoja pokoju, życzy zaprzyjaźnionemu narodowi węgierskiemu, w dniu Jego Święta, dalszych wspaniałych sukcesów w rozwoju dobrobytu i potęgi swej Ojczyzny oraz w walce o zapewnienie pokoju i współpracy między narodami.

BOLESŁAW BIERUT

## Uroczysta akademія w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). — W Operze Państwowej w Budapeszcie odbyła się 3 kwietnia br. uroczysta akademія z okazji VII rocznicy wyzwolenia Węgier. Przy stole prezydyjalnym zajęli miejsca: sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących Matyas Rakosi, marszałek Związku Radzieckiego Woroszyłow, przewodniczący Rady Prezydyjalnej Węgierskiej Republiki Ludowej Ronai, premier Dobi, członkowie delegacji zagranicznych, w tym przewodniczący polskiej delegacji rządowej młn. Adam Rapacki oraz członkowie Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących.

Akademię zagał premier Dobi, następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej Karoly Kiss.

Z kolei witany burzą oklasków przemówił Marszałek Związku Radzieckiego Woroszyłow, a następnie

zabierali głos przedstawiciele innych delegacji zagranicznych.

Uczestnicy akademii wśród olbrzymiego entuzjazmu uchwalili tekst depeszy do wielkiego przyjaciela narodu węgierskiego, wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.

## Delegaci z 42 krajów obradują w Moskwie nad przywróceniem stosunków handlowych między wszystkimi państwami

MOSKWA (PAP). Jak już donosiliśmy, 3 kwietnia br. o godzinie 17 nastąpiło otwarcie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w sali Kolumbowej Domu Związków Zawodowych. Radziecki Komitet Przygotowawczy niezwykle gościnnie przyjął uczestników konferencji, którzy przybyli z 42 krajów oraz zapewnił im najlepsze warunki pracy.

Obrady otworzył sekretarz generalny Komisji Przygotowawczej Komitetu Inicjatywy, Robert Chambeiron, który oświadczył m. in.:

„Zebrało się nas tutaj przeszło 400 uczestników konferencji, by rozważyć w jaki sposób rozwój normalnych stosunków handlowych między krajami może przyczynić się do rozszerzenia produkcji narodowej, do polepszenia poziomu życia ludności. Jestem przekonany, że wyrażą wolę wszystkich uczestników konferencji, jeżeli złożą w ich imieniu głęboką wdzięczność Radzieckiemu Komitetowi Przygotowawczemu za świetne zorganizowanie narad i za serdeczną gościnność”.

Chambeiron podkreślił następnie, że obrady Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej przykuwają u-

wagę całego świata. W chwili, gdy liczne kraje młotają się w kleszczach trudności gospodarczych, konferencja w Moskwie stanie się wydarzeniem niezwykle doniosłym. Tylko ci, którzy opierają swój dobrobyt na niebezpiecznych waśniach między narodami, mogą się odnieść obojętnie lub wrogo do inicjatywy, mającej na celu przywrócenie stosunków handlowych między wszystkimi krajami i tym samym poprawienie warunków bytu narodów.

Z kolei powitał uczestników Konferencji przewodniczący moskiewskiej Rady Delegatów M. Jasnow, który powiedział m. in.:

„Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza ma rozpatrzyć obecną sytuację w handlu międzynarodowym oraz omówić sprawę rozwoju współ-

pracy gospodarczej między krajami. Współpraca ta powinna sprzyjać polepszeniu warunków życia wielu milionów ludzi.”

Możliwość swobodnej i szczerzej wymiany poglądów będzie sprzyjała pracom konferencji”. Mówca wskazał, że rozszerzenie handlu międzynarodowego jest jednym z głównych warunków wzajemnego zrozumienia między narodami oraz prowadzi do utrzymania i utrwalenia pokoju na świecie. Moskwa — stwierdził na zakończenie Jasnow — zawsze popiera tak szlachetne cele, a mieszkańcy Moskwy z największą uwagą interesować się będą pracami konferencji.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji pakistańskiej Mohamed Iftihruddin, który zaproponował wybranie prezydium konferencji, składającego się z 17 osób. Wniosek ten został przyjęty.

Z kolei wybrano prezydium, którego członkowie zajęli miejsca na trybunie. Z ramienia delegacji polskiej do prezydium wybrany został prof. Oskar Lange. Sekretarzem generalnym konferencji wybrany został Robert Chambeiron.

W dalszym ciągu posiedzenia zabrał głos prof. Oskar Lange i przedstawił wnioski dotyczące procedury i organizacji prac konferencji.

Zaproponował on m. in. utworzenie trzech sekcji dla rozpatrzenia następujących zagadnień:

1) Rozwój handlu międzynarodowego, 2) Międzynarodowa współpraca gospodarcza w celu rozwiązania problemów społecznych, 3) Kwestia krajów zafacowanych.

Konferencja przyjęła wnioski przedstawione przez prof. Langego.

(W dniu wczorajszym przemówił m. in. delegat polski prof. Cholański. Sprawy odczytanie z dalszych dni Konferencji podamy w numerze po niedzielnym).

## Walka o plan trwa

### ZAKŁADY PODLEGŁE WZPT WYKONAŁY PLAN

W dniu wczorajszym Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego w Lublinie zameldował, że wszystkie jemu podległe przedsiębiorstwa wykonały plan kwartalny z nadwyżką.

W rozbięciu na poszczególne zakłady wykonanie planu przedstawia się następująco:

Fabryka w Międzyzrzeczu wykonała plan za marzec w 143,3%, kwartalny zaś 172,9%, Chełmskie Zakłady Metalowe wartościowo wykonały plan za marzec w 112,7%, kwartalny w 100,0%, Zakłady Drzewne w Tarnawatce plan za marzec wykonały w 109,9%, kwartalny w 108,2%, Zamojskie Zakłady Metalowo - Drzewne plan za marzec wykonały w 101,4%, kwartalny w 102,3%, Lubelskie Zakłady Przemysłu Terenowego (dawniej „Bengal”) wykonały plan za marzec w 101,5%, kwartalny zaś w 106,7%. Lubelskie Zakłady Metalowo Elektryczne plan za marzec wykonały w 104,5%, kwartalny w 104,5%.

### LZM SPOCZĘŁY NA LAURACH

Tym razem załoga Lubelskich Zakładów Mechanicznych zawiodła na całej linii. O ile w styczniu i lutym procent wykonania planów miesięcznych przekraczał 111, o tyle w marcu plan został wykonany zaledwie w 88,9%.

Załoga LZM musi sobie poważnie wziąć do serca ten fakt i w kwietniu nie dać się wyprzedzić innym zakładom.

### ZZPD W ZAMOŚCIU PRACUJĄ NA „STO DWA“...

Zamojskie Zakłady Przemysłu Drzewnego plan za marzec wykonały w 102,5% — plan zaś kwartalny w 102,6%.

To się nazywa systematyczność w pracy...

Na specjalne wyróżnienie zasługują robotnicy:

Wiktor Fils, stolarz osiagający 360% normy,

Ignacy Plachciński, stolarz, wyrabiający 367% normy,

Jan Głazowski, stolarz wyrabiający 315% normy,

Bolesław Szalacha, śrubownik osiagający 305% normy,

Piotr Tysko, pilarz, przekraczający stale 294% normy.

W oddziale produkcyjnym w Zwierzyncu stolarz Mieczysław Kopytko osiagnął jeszcze większe przekroczenie normy, bo aż 381%. Drugi stolarz Czesław Furlata wyrabia 231% normy zaś giędnarz Jan Rączka 282%.

## Ludobójcy amerykańscy stosują nadal w Korei broń bakteriologiczną

PEKIN (PAP). Z Phenianu doszła, że Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat o nowych faktach stosowania przez interwentyzm amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei.

Agresorzy amerykańscy — stwierdza komunikat — prowadzą nadal zbrodniczą wojnę bakteriologiczną przeciwko narodowi koreańskiemu i usiłują rozszerzyć zasięg tej wojny. Ostatnio samoloty amerykańskie zaczęły zrzucać na obszar Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej żywność oraz przedmioty codziennego użytku zakażone bakteriami chorób epidemicznych.

Tak np. na jednym ze wzgórz koło wsi Biakonli w powiecie Phenwon znaleziono znaczną ilość zrzu-

conych przez samoloty amerykańskie ryb zakażonych bakteriami cholery.

Koło wsi Tpemri w powiecie Jonczen samoloty amerykańskie zrzucały puszkę z konserwami mięsnymi zakażonymi cholera.

W prowincji Hmanhe agresorzy amerykańscy zrzucaли wielkie ilości szpilek, używanych przez kobiety koreańskie do spinania włosów. Po przeprowadzeniu badań stwierdzono, że szpilki te były zakażone bakteriami cholery.

Dzięki czujności Władz Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej i ludności koreańskiej wszystkie ogniska epidemii są likwidowane w zarodku.

# Do współzawodnictwa o prawo i zaszczyt uczestnictwa w Złocie Młodych Przdowników wzywa młodzież Zarząd Główny ZMP

DO MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ  
DO MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ  
DO MŁODZIEŻY ZE SZKOŁ I WYŻSZYCH UCZELNI  
DO ŻOŁNIERZY, JUNAKÓW, SPORTOWCÓW, HARCERZY  
DO WSZYSTKICH CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT  
STAWAJCIE NA APEL!

Idzie wiosna, ósma wiosna w naszym wyzwolonym kraju. Iluż to z nas było jeszcze dziećmi, kiedy nadziedzi pierwszy wolny maj Polski Ludowej! — Jesteśmy pokoleniem, które razem z Polską Ludową wzrasta i dojrzewa. Nasza młodość jest piękna, burzliwa i pełna nadziei, jak młodość wolnej Ojczyzny naszej.

I mało kto spośród nas pamięta Polskę sprzed wojny. Tylko ojciec i matka, tylko szkoła i książka opowiada nam, jak to było w Polsce, kiedy władza należała do bogatych, kiedy klasę robotniczą i chłopów smagał bicz nędzy, bezrobocia, terro ru faszystowskiego.

Zapytaj ojca — młody górnik, zapytaj matki — młoda prądko, zapytaj i ty — młody murarz i ty — młody traktorzysta, o czym wtedy marzyła młodzież, tysiące, setki tysięcy chłopców i dziewcząt?

...żeby choć parę oddziałów pow szechniej szkoły skończyć, żeby przy jejj gdzie do pracy, choć na parę miesięcy w roku, żeby dostać się gdzieś do majstra i wyuczyć się jakiegoś zawodu, żeby nie chodzić bosoo...

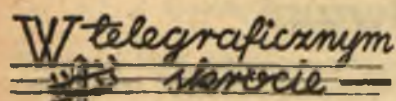
Bez nauki, bez prawdziwej radości, bez jutra życia, rośła i marniała młodzież robotnicza i chłopska — tu, na naszej ziemi, tu, gdzie my dzisiaj pracujemy i uczymy się, tu, gdzie dzisiaj stoją przed nami otworem szkoły, świetlice, kluby, teatry, stadiony i parki.

350 tysięcy chłopców i dziewcząt naphyżo do pracy w przemysle w ciągu dwóch lat Planu 6-letniego.

550 tysięcy chłopców i dziewcząt uczy się dziś w szkołach zawodowych.

143 tysiące chłopców i dziewcząt uczy się na inżynierów, lekarzy, agronomów, nauczycieli, artystów.

Pełną garścią czerpie młodzież z ogromnych zdobyczy, które गरेको nas wiosna niesie nam jako nienaruszalne prawa zapisane w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.



• Z Hamburga donoszą, że wrócił tam po 14-dniowym pobycie w Hiszpanii frankistowskiej b. prezes Banku Rzeszy, osławiony Hjalmar Schacht, hitlerowski sbrodnik wojenny. W rozmowie z dziennikarzami stwierdził on m. in., że na lotnisku madryckim wśród osób, które go witały znajdował się ósowiec Skorzeny, „wyzwoliciel Mussoliniego”.

• We wschodnich rejonach Burmy, graniczących z Chińską Republiką Ludową, grasują bandy kuomintangowskie. Fakt przebywania oddziałów kuomintangowskich na tych obszarach wywołuje poważne zaniepokojenie społeczeństwa burmańskiego i kół oficjalnych.

• W Budapeszcie podpisano umowę o wymianie towarowej oraz o płatnościach między Węgierską Republiką Ludową a Bułgarską Republiką Ludową na rok 1952. W myśl umowy Bułgaria eksportować będzie do Węgier rudę żelazną, węgiel, tyton, skórę i inne towary, zaś Węgry eksportować będą do Bułgarii urządzenia dla kopalń, maszyny, walcówkę, produkty naftowe itd.

## Księża lubelscy piętnują zbrodnię imperialistów amerykańskich w Korei

W związku z używaniem przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej na Korei księża, zrzeszeni w Lubelskiej Okręgowej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, uchwalili rezolucję następującej treści:

Duchowieństwo Katolickie Województwa Lubelskiego, zrzeszone w Okręgowej Komisji Księży, solidaryzując się z oświadczeniami całego społeczeństwa polskiego i wszystkich uczciwych ludzi świata, młując cych pokój, piętnuje z całą stanowczością prowadzenie wojny bakteriologicznej. Stosowanie tego rodzaju środków wojennych dowodzi, że sprawy nie liczą się z żadnym prawem Bożym i ludzkim. Wychodząc z założeń ideologii chrześcijańskiej, inicjatorów stosowania broni bakteriologicznej przeciw narodom koreańskiemu i chińskiemu, potępia-

**PRAWO DO PRACY** — we wszystkich zawodach — na najwyższych budowach i w gółbiach kopalń, na falach mórz i w powietrznych przestworzach — wszystkie drogi otwarte są dla nas, młodych.

**PRAWO DO NAUKI** — każdy z nas może się uczyć, nasze są wszystkie szkoły i uniwersytety, nasze są biblioteki i laboratoria.

**PRAWO DO WYPOCZYNKU. PRAWO DO ZDROWIA, PRAWO DO SKARBÓW KULTURY** — któż bardziej niż my, młodzi, z praw tych coraz pełniej korzysta? Ale nigdy nie zapomnimy, że wszystkie te zdobycze zostały osiągnięte w twardej walce, za cenę niemałych ofiar. I tylko dzięki temu weszliśmy na drogę budowania nowego życia, które nie chce znać podłości, klamstwa i obłudy, które nienawidzi ludzkiej krzywdy, poniżenia. Tylko dzięki temu idziemy w przyszłość, która urzeczywistni najsmielsze i najpiękniejsze nasze marzenia o sprawiedliwej, o poszanowaniu człowieka, przez człowieka, o rozkwicie zdolności i talentów.

Nam przypadlo w udziale dalej torować tę drogę, tę jedynie słuszną i sprawiedliwą drogę.

Na nas, na młodzież, na udział nasz w tej walce liczy naród, liczy Partia i Rząd Ludowy, który otacza nas troską i opieką.

Z sympatią i nadzieją patrzy na nas młodzież krajów kapitalistycznych, bo każdy nasz zwycięski wysiłek dodaje jej otuchy w walce o zerwanie kajdan wyzysku i niewoli.

Dumą i radością napawa nas wielkie i szlachetne zadanie, które Ojczyzna postawiła swojemu młodemu pokoleniu.

Dumą i radością napawa nas prawo do współudziału w rządzeniu naszym pięknym krajem, które przyznaje młodzieży projekt Konstytucji.

Takich praw nie ma młodzież w żadnym kraju kapitalistycznym na całym świecie.

Takie prawa ma młodzież w Polsce Ludowej.

Czy nauczyliśmy się wszyscy dostatecznie cenić to nowe życie, które nam, młodemu pokoleniu Polski Ludowej, przyniosła, jako swój plan, walka klasy robotniczej?

Setki tysięcy młodych robotników i robotnic bierze udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy — tym wspaniałym ruchu, który zrodziła klasa robotnicza i który dziś porusza miliony ludzi w mieście i na wsi, wyzwalając ukryte siły i talenty i przyspieszając milowy mi krokami nasz marsz do socjalizmu.

Młodzi przodownicy, młodzi racjonalizatorzy, entuzjaści nowej przodującej techniki wznagają wydatność pracy w zrozumieniu, że od niej zależy tempo naszego postępu, tempo wzrostu dobrobytu i kultury mas, że od niej zależy siła i moc naszej ojczyzny.

Dumni jesteśmy z naszych przodowników i racjonalizatorów. Ale są też wśród nas tacy, którzy

my jako zbrodniarzy przeciwko całej ludzkości.

Zwracamy się do wszystkich naszych współbraci — kapłanów Lubelszczyzny i Podlasia o podjęciu akcji uświadamlającej wiernych o potworności wojny bakteriologicznej i konieczności zbiorowego protestu przeciwko używaniu broni masowej zagłady.

W związku z powyższym Komisja Księży w Lublinie, podjęła uchwałę o przekazaniu 700 zł. z własnych funduszów na rzecz Pomocy Sanitarnej Korei.

korzystając chętnie ze zdobyczy wywalczonych przez lud, nie zdają sobie sprawy ze swoich obowiązków lub samolubnie zasklepiają się we własnej skorupie.

Któż z nas ma prawo stać na ubo czu od toczącej się walki, kiedy na naszą wolność, na nasze zdobycze, na nasze granice na Odrze i Nysie, na naszą niepodległość czyha wróg.

Wróg nasyla agentów i szpiegów do naszego kraju, stara się wedrzeć w każdą szczylinę i wlaszcza wśród młodzieży szuka tych, którzy dadzą się omotać i użyć jako narzędzie przeciwko własnemu narodowi. Wróg nie cofa się przed żadnym kłamstwem oszustwem, pcha do pijaństwa i rozkładu moralnego, wychwała dwu licowość i fałsz.

Bądźmy czujni i nieublagani wobec jawnych i zamaskowanych wrogów i zdrajców narodu, bądźmy surowi wobec obłudy i fałszu.

Któż z nas ma prawo zamykać się we własnej skorupie, kiedy dwa światy, dwie siły, dwa obozy zmagają się ze sobą:

świat pokoju, postępu i wolności narodów i świat atomowców, siewców dżumy i cholery, morderców dzieci i podpalaczy wojennych, amerykańskich imperialistów i ich hitlerowskich pachołków.

Knowania podpalaczy wojennych zmuszają nas nieraz do wyrzeczeń. Przekięta spuścizna kapitalizmu jest wciąż kulą u nogi, źródłem wielu trudności.

Są u nas jeszcze dotkliwie braki. Za mało mamy surowców, maszyn, narzędzi, dobrych fachowców. Ale od nas zależy, aby było więcej mleszkań, więcej towarów, aby nasze urzędy były sprawniejsze, aby mniej było rozrzutności i niedbalstwa.

Nie są i nie będą wodzirejami młodzieży magazje i mamliny, pyskacze i chuligani!

Chcemy wypieścić wszystko co jest zmurszałe i złe!

Nie chcemy godzić się z niczym, co ciągnie nas wstecz! Czyż mamy zwolnić tempo pracy i zmniejszyć wysiłek, kiedy się dokonuje największy w dziejach przelom w losach ludzkości, kiedy na miejsce starego ustroju wojen i gwałtu, tyranii i wyzysku, oszustwa i zgnilizny — przychodzi nowa epoka pokoju i braterstwa ludów, wolności i równych praw dla wszystkich, powszechnej oświaty i dobrobytu?

Nasz naród zwartym frontem bije się po stronie obozu pokoju, postępu i socjalizmu — razem ze Związkiem Radzieckim, razem z krajami demokracji ludowej, razem z uczciwymi ludźmi wszystkich krajów.

Nasze hasło w tej walce: POKÓJ I PLAN 6-LETNI!

Naród nasz z każdym dniem wzmacnia swoją twórczy wysiłek, buduje Polskę silną, niezależną i sprawiedliwą, łamie opór wyzyskiwaczy, kulaków, spekulantów, warcholów i szkodników, którzy nas ciągną wstecz, którzy chcieliby przywrócić dawne przekłete czasy panowania fabrykantów, bankierów i obszarników, czasy nędzy, ciemnoty i poniewierki człowieka.

Walka narodu przeciwko ciemnym siłom wstecznictwa skupia dziś wszystko, co uczciwe i szlachetne w naszym narodzie.

**NA CZELE TEJ WALKI — PARTIA. NA CZELE PARTII I NARODU — BOLESŁAW BIERUT.**

Całe Jego życie od lat młodzieńczych to nieprzerwane pasmo walki o szczęście narodu. A ileż to dni i nocy bezsennych pracował On nad Planem 6-letnim, nad projektem Konstytucji? Jego troska i Jego wielkie serce czuwa nad naszą przyszłością. Jego 60-lecie czci dziś naród nasz najcenniejszym darem — pracą, dając wyraz miłości, którą Go otacza.

Nową falą współzawodnictwa pracy uczył też naród święto 1-majowe.

Kto z nas ma prawo stać na ubo czu od tego szlachetnego współzawodnictwa?

### Przyjaciele!

Walka się toczy o naszą szczęśliwą młodość, o naszą przyszłość.

Bądźmy godni wielkiej epoki w historii naszego narodu, który po wiekowej niewoli dziś buduje socjalizm, bądźmy godni bojowników, którzy życie swe oddali za sprawę wolności i rozkwitu Ojczyzny.

Niechaj nikogo z nas nie zabraknie w pierwszych szeregach narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni, niechaj każdy z nas pracą swoją, lepszą niż wczoraj, umacnia i rozszerza prawa zawarte w Konstytucji.

Wasza organizacja — ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ — zwołuje 22 lipca do naszej stolicy — Warszawy wielki, dwustutysięczny Zlot Młodych Przdowników.

Zlot będzie manifestacją naszej miłości dla Ojczyzny, bojowym przeглядem osiągnięć i zwycięstw na froncie pracy i nauki, pokazem naszej sprawności do pracy i obrony, naszej gotowości do wykonywania obowiązków obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zlot będzie manifestacją przyjaźni między młodzieżą robotniczą i chłopską, budującą wspólnym wysiłkiem nowe życie w naszym kraju, będzie pokazem jedności naszego narodu i jego młodego pokolenia.

Zlot będzie manifestacją przyjaźni i braterstwa z młodzieżą całego świata walczącego o pokój i wolność. Gorące pozdrowienia popłyną ze Zlotu do przodującej młodzieży świata — młodzieży

Związku Radzieckiego, młodzieży tego kraju, któremu zawdzięczamy nasze wyzwolenie.

Zlot będzie odpowiedzią amerykańskim prowokatorom i podpalaczom na ich wojenne knowania przeciwko Polsce i krajom demokracji ludowej, przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Niech zobaczą jaka jest nasza młodzież i jak walczą o 'pokój.

Zlot będzie świętem młodzieży, która wraz z całym narodem zdobyła Wielką Kartę Wolności — Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, będzie dniem mobilizacji do nowych zwycięstw.

### Chłopcy i dziewczęta!

Cztery miesiące, które nas dzielą od dnia Zlotu, niechaj się zmieniają w gorące dni szlachetnego współzawodnictwa o prawo i zaszczyt uczestnictwa w Złocie Młodych Przdowników.

Niechaj pójda w zawody młodzi górnicy, hutnicy, spawacze, tokarze, tkacze, przadki, murarze, traktorzyści, młodzi w gromadach, w PGR w POM, w spółdzielniach produkcyjnych.

Niech stają do wysiłgu coraz to nowe brygady, coraz to nowe zespoły, niech wależą o pierwszeństwo fabryki, kopalnie, budowy, szkoły, świetlice, żołnierze, sportowcy, junacy, harcerze.

Niech zapał twórczy, inicjatywa, nowe śmiałe pomysły wypełnią życie, pracę, naukę młodzieży, niech ten zapał porwie wszystkich, co wloka się w tyle jak żółwie i ślimaki.

**KTO KOCHA SWÓJ KRAJ, SWOJĄ OJCZYZNĘ, TEN SŁUŻY JEJ ZE WSZYSTKICH SWOICH SIŁ I ZDOLNOŚCI.**

### Młodzi!

Nasz Zlot będzie świętem nie tylko młodzieży. Cała Polska radować się będzie z nami.

W ósmą rocznicę wyzwolenia cały nasz kraj pośle do swojej bohaterkiej stolicy wielotysięczne zastępy najdzielniejszych chłopców i dziewcząt — chlubę i nadzieję naszego narodu.

**W GÓRĘ SZTANDAR WSPÓŁZAWODNICTWA ZŁOTO WEGO!**

**NIECH ŻYJE POLSKA RZECZYPOSPOLITA LUDOWA!**

**NIECH ŻYJE NASZ WIELKI PRZYJACIEL I NAUCZYCIEL PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT!**

**ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ**

Warszawa, kwiecień 1952 r.

## Wykaz premii Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski po 500 zł wylosowanych w dniu 2 i 3 kwietnia 1952 r.

90911, 90912, 90917, 90918, 90919, 90933, 90935, 90937, 90938, 90950, 90955, 90965, 90982, 90983, 90989, 90991, 90993, 223308, 223315, 223349, 223353, 223357, 223368, 223380, 223382, 223388, 223396, 223398, 239303, 239307, 239311, 239316, 239322, 239329, 239334, 239336, 239337, 239340, 239342, 239357, 239365, 239367, 239375, 239394, 239396, 241314, 241316, 241324, 241328, 241329, 241335, 241341, 241343, 241348, 241350, 241359, 241389, 241390, 241397, 252201, 252204, 252205, 252211, 252232, 252235, 252237, 252238, 252242, 252249, 252250, 252257, 252269, 252284, 252286, 252287, 252292, 289500, 289511, 289512, 289528, 289529, 289545, 289549, 289567, 289573, 289578, 289580, 289588, 289592, 362300, 362305, 362321, 362331, 362334, 362337, 362340, 362343, 362346, 362347, 362353, 362356, 362372, 362381, 362388, 362391, 362395, 398200, 398205, 398234, 398239, 398240, 398241, 398272, 398276, 398281, 398604, 398612, 398613, 398626, 398627, 398628, 398629, 398632, 398638, 398648, 398653, 398655, 398672, 398678, 398687, 398692, 398693, 404103, 404106, 404111, 404112, 404114, 404128, 404146, 404147, 404149, 404155, 404159, 404161, 404165, 404166, 404169, 404172, 404174, 404179, 404188, 404195, 427702, 427709, 427714, 427726, 427748, 427756, 427759, 427761, 427780, 498705, 498708, 498710, 498714, 498718, 498720, 498733, 498759, 498765, 498769, 498771, 498776, 498788, 498791, 498799, 500501, 500503, 500504, 500517, 500520, 500525,	500530, 500544, 500579, 500584, 500586, 500595, 500598, 683307, 683314, 683332, 683333, 683337, 683352, 683360, 683361, 683366, 683367, 683375, 683380, 683384, 683398, 772300, 772305, 772312, 772321, 772322, 772323, 772332, 772350, 772353, 772358, 772378, 772380, 772385, 778400, 778401, 778404, 778408, 778410, 778433, 778438, 778446, 778468, 778475, 778477, 778481, 778483, 778493, 790502, 790506, 790514, 790521, 790523, 790528, 790530, 790531, 790536, 790537, 790541, 790557, 790566, 790573, 790574, 790575, 790580, 790584, 790594.	90900, 90901, 90903, 90904, 90906, 90909, 90920, 90922, 90946, 90952, 90956, 90958, 90959, 90966, 90970, 90971, 90976, 90978, 90984, 90987, 90992, 90995, 223301, 223303, 223307, 223325, 223340, 223363, 223370, 223374, 223378, 223381, 223391, 223394, 223395, 223396, 223397, 223398, 223399, 223400, 223401, 223402, 223403, 223404, 223405, 223406, 223407, 223408, 223409, 223410, 223411, 223412, 223413, 223414, 223415, 223416, 223417, 223418, 223419, 223420, 223421, 223422, 223423, 223424, 223425, 223426, 223427, 223428, 223429, 223430, 223431, 223432, 223433, 223434, 223435, 223436, 223437, 223438, 223439, 223440, 223441, 223442, 223443, 223444, 223445, 223446, 223447, 223448, 223449, 223450, 223451, 223452, 223453, 223454, 223455, 223456, 223457, 223458, 223459, 223460, 223461, 223462, 223463, 223464, 223465, 223466, 223467, 223468, 223469, 223470, 223471, 223472, 223473, 223474, 223475, 223476, 223477, 223478, 223479, 223480, 223481, 223482, 223483, 223484, 223485, 223486, 223487, 223488, 223489, 223490, 223491, 223492, 223493, 223494, 223495, 223496, 223497, 223498, 223499, 223500, 223501, 223502, 223503, 223504, 223505, 223506, 223507, 223508, 223509, 223510, 223511, 223512, 223513, 223514, 223515, 223516, 223517, 223518, 223519, 223520, 223521, 223522, 223523, 223524, 223525, 223526, 223527, 223528, 223529, 223530, 223531, 223532, 223533, 223534, 223535, 223536, 223537, 223538, 223539, 223540, 223541, 223542, 223543, 223544, 223545, 223546, 223547, 223548, 223549, 223550, 223551, 223552, 223553, 223554, 223555, 223556, 223557, 223558, 223559, 223560, 223561, 223562, 223563, 223564, 223565, 223566, 223567, 223568, 223569, 223570, 223571, 223572, 223573, 223574, 223575, 223576, 223577, 223578, 223579, 223580, 223581, 223582, 223583, 223584, 223585, 223586, 223587, 223588, 223589, 223590, 223591, 223592, 223593, 223594, 223595, 223596, 223597, 223598, 223599, 223600, 223601, 223602, 223603, 223604, 223605, 223606, 223607, 223608, 223609, 223610, 223611, 223612, 223613, 223614, 223615, 223616, 223617, 223618, 223619, 223620, 223621, 223622, 223623, 223624, 223625, 223626, 223627, 223628, 223629, 223630, 223631, 223632, 223633, 223634, 223635, 223636, 223637, 223638, 223639, 223640, 223641, 223642, 223643, 223644, 223645, 223646, 223647, 223648, 223649, 223650, 223651, 223652, 223653, 223654, 223655, 223656, 223657, 223658, 223659, 223660, 223661, 223662, 223663, 223664, 223665, 223666, 223667, 223668, 223669, 223670, 223671, 223672, 223673, 223674, 223675, 223676, 223677, 223678, 223679, 223680, 223681, 223682, 223683, 223684, 223685, 223686, 223687, 223688, 223689, 223690, 223691, 223692, 223693, 223694, 223695, 223696, 223697, 223698, 223699, 223700, 223701, 223702, 223703, 223704, 223705, 223706, 223707, 223708, 223709, 223710, 223711, 223712, 223713, 223714, 223715, 223716, 223717, 223718, 223719, 223720, 223721, 223722, 223723, 223724, 223725, 223726, 223727, 223728, 223729, 223730, 223731, 223732, 223733, 223734, 223735, 223736, 223737, 223738, 223739, 223740, 223741, 223742, 223743, 223744, 223745, 223746, 223747, 223748, 223749, 223750, 223751, 223752, 223753, 223754, 223755, 223756, 223757, 223758, 223759, 223760, 223761, 223762, 223763, 223764, 223765, 223766, 223767, 223768, 223769, 223770, 223771, 223772, 223773, 223774, 223775, 223776, 223777, 223778, 223779, 223780, 223781, 223782, 223783, 223784, 223785, 223786, 223787, 223788, 223789, 2
--	---	---

A. Kluczyk — Dola chłopów w Polskiej Rzeczypospolitej szlacheckiej; J. Dembowski — Murarce; K. Iwiński — Wojewódzkie eliminacje Festiwalu Sztuk Współczesnych; I. Iskrzycka — Z działalności Muzeum Lubelskiego; A. Branowski — Więcej, niż dwieście.

STANISŁAW BRODZIAK

## Świetlice wiejskie czynnikami kultury na wsi

Uchwała Prezydium Rządu z dn. 1 marca 1952 r. o powierzeniu nadzoru nad prowadzeniem prac kulturalno - oświatowych na wsi Ministerstwu Kultury i Sztuki, decyzją przejęcia w roku bieżącym w skali ogólnopolskiej 1000 świetlic gminnych przez rady narodowe, celem zapewnienia tym placówkom wyposażenia i środków finansowych z budżetu Państwa, rozpoczyna nowy etap w pracy nad podniesieniem poziomu kulturalnego wsi.

Na czym polega doniosłość tej uchwały?

Uchwała ta jest jeszcze jednym dowodem pokojowej polityki naszego Rządu. W czasie, kiedy imperialiści amerykańscy i państwa kapitalistyczne wyciskają ze swoich narodów wszystkie siły, a dobra materialne, stworzone przez robotników i chłopów przeznaczają na zbrojenia, na propagandę wojenną, na montowanie agresywnych bloków, na odbudowę Wehrmachtu w Niemczech Zachodnich, na ludobójczą wojnę w Korei, na ucisk ludów kolonialnych, Polska Ludowa, ze przykładem Związku Radzieckiego, wspólnie z krajami demokracji ludowej buduje pokojowy przemysł, buduje miasta i osiedla robotnicze, szpitale i szkoły, przeznaczając ogromne sumy na świetlice, domy kultury i biblioteki, na podniesienie ogólnego dobrobytu i kultury mas pracujących.

Uchwała ta spowoduje zasadniczy zwrot w pracy aparatu rad narodowych w zakresie upowszechnienia kultury na wsi. Do pracy nad realizacją uchwały włączyć trzeba jak najszerszy aktyw kulturalny, społeczny i polityczny. Sprawa ta musi się stać wspólną troską wszystkich organizacji masowych. Zagadnieniem tym należy zainteresować całe pracujące chłopstwo. Świetlice stać się powinny motorem wielkiego społecznego ruchu kulturalnego, zapoczątkowującego istotną rewolucję kulturalną wsi polskiej.

Uchwała Prezydium Rządu umożliwia dokonanie tych przemian przez stworzenie trwałej bazy materialnej dla prowadzenia pracy kulturalno - oświatowej. Jest to jedna z zasadniczych uchwał dotyczących polityki Rządu i Partii na wsi. Działacze kulturalni, kierownicy świetlic, pracownicy gminnych rad narodowych i powiatowych oddziałów kultury muszą zrozumieć, że są pracownikami politycznymi; ich nowe poważne zadania są zadaniami politycznymi.

Wprowadzając uchwałę w życie musimy widzieć perspektywy rozwojowe pracy kulturalno - oświatowej na wsi. Jeżeli ich nie dostrzeżemy, jeżeli nie weźmiemy w tej akcji żywego i bezpośredniego udziału, będziemy tylko suchymi teoretykami, a nie organizatorami nowego życia, nie bojownikami wielkiej rewolucji kulturalnej.

Uchwała Prezydium Rządu jest jakby załącznikiem do Projektu Konstytucji („Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej”).

Świetlice wiejskie stać się powinny głównymi ośrodkami upowszechniania kultury w swoim środowisku, propagatorami przodzącej nauki radzieckiej, komórkami umożliwiającymi zdobycie i pogłębienie naukowego poglądu na świat, wiedzy ogólnej, oświaty rolniczej oraz świadomości społecznej i politycznej. Rząd i Partia pragną widzieć świetlice wiejskie, jako bojowe placówki walki ze smutną spuścizną kapitalistyczną — ciemnotą i zacofaniem życia wiejskiego. Rząd i Partia pragną widzieć świetlice wiejskie jako szkoły współżycia i wychowania gromady, jako ośreż walki klasowej, walki o wzrost wydajności plonów, walki o podniesienie wyników pracy, walki o postęp, o wykonanie planów gospodarczych, o spójność produkcji, o dobrobyt wsi, o socjalizm.

Świetlica powinna być dla chlo-

pów klubem i miejscem zebrań, gdzie w estetycznym otoczeniu, w czystym i ładnym wnętrzu będą mogli korzystać ze zdobyczy kultury, (które im świetlice udostępni i przybliży), gdzie będą mogli pomówić o sprawach gromady, gdzie znajdą i wiedzę i rozrywkę.

Uchwała o przejęciu świetlic na budżet Państwa jest dowodem troski naszego Rządu Ludowego i naszej Partii o człowieka pracy, o zapewnienie mu lepszego, piękniejszego życia, o jego socjalistyczne wychowanie.

Organizacje masowe: ZSCH, ZMP, Liga Kobiet oraz Powszechna Organizacja „Służba Polsce” mają już za sobą niemałe osiągnięcia w pracy kulturalno-oświatowej na wsi. Przejęcie świetlic na budżet państwa i powierzenie opieki nad nimi radom narodowym powinno zmobilizować te organizacje do zwołania wysiłków w tej dziedzinie ich pracy. W świetlicy gminnej, prowadzonej przez etatowego kierownika przygotowanego do prowadzenia zajęć świetlicowych, praca organizacji masowych będzie miała większe możliwości rozwoju, nabierze nowej siły i wyrazu.

W dniach 17, 18 i 19 kwietnia dla uczczenia 60-ej rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta zostaną otwarte w naszym województwie pierwsze świetlice w miejscowościach: Krzczonów (pow. Lublin), Horodło, Grabowiec (pow. Hrubieszów), Modliborzec, Polichna (pow. Kraśnik), Tarnogród (pow. Biłgoraj), Siennica Różana i Rybczewice (pow. Krasnostaw).

W skład zarządów świetlic wchodzi przedstawiciele gminnych rad narodowych i organizacji masowych. Jak najszerszy powinien być uwzględniony udział kobiet, które stanowią najbardziej czynny element w pracy kulturalno - oświatowej na wsi. Wybrany zarząd będzie uchwałal plany pracy, dbał o powiększenie dóbr materialnych świetlicy, a w czasie przejmowania jej przez radę narodową zapewni nienaruszalność dotychczasowego stanu posiadania świetlicy, bez względu na to, w jakim plonie organizacyjnym znajdowała się ona do tego czasu.

Świetlice gminne, które przejęte zostaną w roku bieżącym na budżet Państwa, wykonać muszą program — minimum, a więc powołać:

TADEUSZ TŁUCZKIEWICZ

## Obchody społeczne i artystyczne na Lubelszczyźnie w roku 1952

W roku bieżącym, jak w latach ubiegłych, Lubelszczyzna włącza się do ogólnokrajowej akcji obchodów społecznych i artystycznych, w ramach których odbędą się cały szereg imprez.

Obchody społeczne zaprojektowane na rok 1952 związane są tematycznie z okresem Odrodzenia i Humanizmu w Polsce, 60-tą rocznicą utworzenia Proletariatu i 300-tną rocznicą powstania chłopskiego pod przewodnictwem Kostki Napierskiego.

Założenia programowe obchodów społecznych i artystycznych są następujące: 1. spopularyzowanie wśród szerokiej mas społecznych życia i twórczości wielkich twórców kultury polskiej i obcej, którzy na tle swojej epoki reprezentowali kierunki postępowe, a których myśl czy sztuka stały się dziś własnością całego narodu i ludzkości;

2. podkreślenie w naszej przeszłości kulturalnej tego wszystkiego, co było w niej postępowe. Formą obchodów społecznych w naszym województwie będą różnorodne wystawy objazdowe, wystawy fotograficzne dla świetlic, odczyty i pogadanki w świetlicach, szeroko zakrojona akcja odczyto-

1) przynajmniej jeden stały zespół artystyczny: chórny, muzyczny, taneczny lub teatralny, w zależności od możliwości danego środowiska; 2) przynajmniej jeden stały zespół samokształcenia politycznego, (we współpracy z Tow. Wiedzy Powszechnej). Zespół ten powinien wybrać komitet redakcyjny gazetki ściennej, organizować wieczory dyskusyjne i wieczory pytań i odpowiedzi oraz prowadzić systematyczną walkę o naukowy światopogląd; 3) przynajmniej jeden stały zespół czytelniczy.

Poza tym świetlica gminna zorganizuje do końca roku co najmniej dwie większe imprezy w skali gminy oraz obejmie pod stałą opiekę co najmniej jedną świetlicę gromadzką.

Punkty tego programu — minimum stanowią będą główne elementy konkursu na najlepszą świetlicę w województwie. Przy końcu roku specjalna komisja rozstrzygnie, która świetlica zasłużyła na propozycję przechodni Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Uchwała Prezydium Rządu powinna pobudzić inicjatywę społeczną do remontowania, porządkowania i przygotowywania lokali świetlicowych we wszystkich gminach i gromadach naszego województwa. Świetlice zostaną otwarte tylko tam, gdzie lokal będzie odpowiedni, gdzie nie będzie on własnością prywatną lecz społeczną, gdzie rady narodowe zajmą się tym zagadnieniem energicznie i nastawią swój aparat do wykonania tych nowych, ważnych zadań.

Rady narodowe i organizacje społeczne powinny pamiętać o tym, że Prezydent Bierut ostro piętnował tych działaczy, którzy poza zadaniami produkcyjnymi nie widzą, lub bagatelizują zadania oświatowo - kulturalne.

Rewolucja gospodarcza nie może być w pełni przeprowadzona bez przebiegającej równoległe do niej rewolucji kulturalnej. Nie można budować socjalizmu bez budowania kultury socjalistycznej. Biorąc przykład ze Związku Radzieckiego, operując się na entuzjazmie mas pracujących, walczących o dobrobyt i szczęście naszej ojczyzny, zbudujemy nową, socjalistyczną kulturę.

Stanisław Brodzia

30 marca rb. o godz. 4 rano w miejscowości Gudi koło Aten został rozstrzelany członek KC Komunistycznej Partii Grecji Nikos Belojannis. Kaci monarcho - faszystowskiej Grecji wypełniając rozkaz amerykańskich imperialistów zamordowali wielkiego patriotę greckiego. Przestało bić płomienną serce wielkiego bojownika narodu greckiego. Belojannis oddał wszystkie swe siły i swe życie za wyzwolenie Grecji, za zwycięstwo demokracji i socjalizmu na całym świecie.



JERZY SKOKOWSKI

## Na śmierć Belojannisa

Zakutołm ręce w kajdany.  
W kajdany ze stali,  
W kajdany ze stali ów  
Zakutołm ręce.

Mrok położono na oczy,  
Chłód wzięlny na serca,  
Zwiastuny śmierci:  
Wzięlny mrok i chłód.

Trwoga w łrenicach sędziów  
Podpisujących wyrok na siebie.  
Przez kontynenty pędzi  
Protest nabrzmiały gniewem.

Za bratobójcze łzy,  
Łuny wzniesionych pożarów,  
Rozdarte hałtem serca—  
Historia wymierzy karę!

I oto widzę,  
Poeta z kraju słońca:  
Zaciśniętą pięść Belojannisa.  
Jego oczy pełne światła  
I głos biegający w pokolenia.

Zaciskam dłońe,  
Towarzyszu Belojannisi!  
Posłuchaj:  
Śmierci nie ma!

STEFAN ORCZYK

## Instytut Polsko-Radziecki

Powstał niedawno w Warszawie Instytut Polsko - Radziecki mieścił się w pięknym gmachu przy ul. Foksal. Zadaniem nowej instytucji, na której czele stoi prof. dr Zygmunt Młynarski, jest szerzenie gruntownej i wszechstronnej wiedzy o Związku Radzieckim poprzez akcję odczytową, prowadzenie systematycznych wykładów, utworzenie biblioteki, uwzględniającej całokształt wiadomości o życiu gospodarczym, społecznym, politycznym i kulturalnym ZSRR, bogato wyposażonej czytelnicy, nawiązanie kontaktu z uczonymi, literatami i artystami radzieckimi oraz organizowanie kadr rosyjskich — pedagogów i naukowców.

Choć Instytut jest jeszcze młody, bo rozpoczął swoją działalność 1 lutego, zarówno jego wyposażenie, jak i rozmach rozpoczętej pracy rokują mu jak najlepsze nadzieje.

Na systematyczny kurs wykładów uczęszcza około 50 osób. Są to w ogromnej większości nauczyciele języka rosyjskiego, wybrani przez Wydział Oświaty i Dyrekcję Okręgową Szkolenia Zawodowego. Kurs obejmuje 12 przedmiotów: 1) wielkie budowie komunizmu; 2) wspólna literatura radziecka (rosyjska, ukraińska i białoruska); 3) seminarium historii literatury radzieckiej; 4) gramatykę opisową języka rosyjskiego; 5) ćwiczenia z gramatyki; 6) metodykę nauczania języka rosyjskiego; 7) ćwiczenia z metodyki; 8) ćwiczenia praktyczne z języka rosyjskiego (w mowie); 9) historię Związku Radzieckiego; 10) ustrój Związku Radzieckiego; 11) geografie ZSRR i 12) tradycje przyjaźni polsko - rosyjskiej. Wykłady prowadzi profesorowie wyższych uczelni i zaproszeni specjaliści. Odbywały się one na razie dwa razy tygodniowo po 3 godz. — od 18 do 21 (w niektórych wypadkach, gdy wykładowcami są prelegenci dojeżdżający do Warszawy z innych miast — po 4 godziny).

W lutym wygłoszono następujące prelekcje: „Życie i dzieła Lenina” — dr St. Kaluski, „Teatr w Związku Radzieckim” — J. Pański, „Towarzystwo Patriotyczne a dekabrysty” — dyr. Z. Młynarski, „Współczesne problemy pedagogiki radzieckiej” — E. Kuroczko, „Uwagi o autorze „Rewizora” — J. Pomianowski i „Zagadnienia muzyki radzieckiej” — prof. Z. Lissa. Odczyty cieszyły się dużą frekwencją. Publiczność rekrutowała się głównie z nauczycielstwa i młodzieży akademickiej. Największe zainteresowanie (ok. 300 słuchaczy) wzbudziła prelekcja E. Kuroczki o pedagogice radzieckiej.

Instytut Polsko - Radziecki nawiązał już kontakt z uczonymi i artystami radzieckimi. M. in. prof. Miasnikow wygłosił referat o realizmie socjalistycznym oraz gościem Instytutu była literatka Anna Karawajewa, laureatka Nagrody Stalinskiej.

Tadeusz Tłuczkiwicz

Stefan Orczyk

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI

# Herceni i Polacy

W 140 rocznicę urodzin wielkiego pisarza i rewolucjonisty

6 kwietnia br. upływa 140 lat od urodzenia świetnego pisarza i polityka rosyjskiego Aleksandra Hercena. W swym głośnym artykule o Hercenie, napisanym w r. 1912, Lenin tak go scharakteryzował: „W latach czterdziestych 19 wieku potrafił w Rosji pańszczyźnianej wznieść się na takie wyżyny, że stanął na równi z największymi współczesnymi mu myślicielami”. A Gorki w „Historii literatury rosyjskiej” tak go ocenił: „Hercen to pierwszy myśliciel rosyjski. Nikt przed nim nie patrzył na życie rosyjskie tak wszechstronnie i głęboko. Jego umysł to umysł w swej sile wyjątkowy, jak wyjątkowy jest jego język w swym pięknie i świetności”.

Przebywając w krajach zachodnich na emigracji (na której pozostał do końca życia, gdyż powrót do Rosji ze względu na jego działalność polityczną i publicystyczną był przed nim zamknięty), poznał Hercen wielu najwybitniejszych ludzi tego okresu wielkich wstrząsów europejskich. Przeżywał Wiosnę Ludów, dusił się później w atmosferze rosnącej reakcji, przyjaźnił się z Mazzinim, Garibaldiem, Orsinim, zawarł znajomość z Kossutem, Ledru Rollin'em, Louis Blanc'em i wielu innymi mężami, którym w swoich pismach, a zwłaszcza w nieśmiertelnym „Przeżytych i przemyślanych” („Byłoję i dumi”), poświęcił wiele miejsca.

„Przeżyte i przemyślane”, ta — jak się wyraził autor — „powieść o samym sobie”, jest jednocześnie wspaniałym zwierciadłem współczesności, w której żył Hercen. Jest to lektura pasjonująca, od której oderwać się trudno, jak od najciekawszej powieści. Całe przebogate życie pisarza: młodzieńcze wzloty, konspiracyjne kółka, więzienie i zesłanie, a potem emigracja — Paryż, Włochy, Szwajcaria, Bruksela, Londyn, zryw i rozczarowanie, miłość, cierpienia, rozpacz, olbrzymia galeria postaci — wszystko to trzyma czytelnika w napięciu. Dla nas Polaków szczególnie interesujące są spostrzeżenia dotyczące naszych emigrantów. Znał ich Hercen wielu, z niektórymi współpracował i żył się blisko.

Oto wieczór u Chojeckiego w związku z inauguracją wydawnictwa „Trybuna Ludów”. Wśród gości jest oczywiście i Mickiewicz. „Stał przy kominku — pisze Hercen — oparty o blat marmurowy. Wiele myśli i cierpień przeszło po jego obliczu, litewskim raczej niż polskim. Ogólny obraz jego postaci, głowy ze wspaniałymi siwymi włosami i znużonym wzrokiem wyraża przeżyte nieszczęście, znajomość z bólem wewnętrznym, egzaltację goryczy — to był obraz plastyczny losów Polski... Podszedłem do niego, zaczął mnie

rozpytywać o Rosję, wiadomości jego były postrzępione, ruch literacki po Puszkynie znał mało, zatrzymawszy się na tym czasie, w którym Rosję opuścił...” Hercena raził bałwochwalczy stosunek emigrantów do Mickiewicza, miał im za złe, że podchodzili do niego „jak zakonnicy do przeora” z pokorą i nabożeństwem, że niektórzy całowali go w ramię. Tak jak w innym znów miejscu oburza go, że towarzyszący mu w drodze przez plac Vendome emigrant polski zdjął kapelusz przechodząc obok pomnika Napoleona. Charakteryzując dalej Mickiewicza Hercen zauważa: „W życiu domowym Mickiewicza było coś ciemnego, nieszczęśliwego, ponurego, jakieś „nawiedzenie przez Boga”. Żona jego przez długi czas cierpiała na pomieszanie zmysłów. Towiański od czyniał chorobę i jakoby pomógł, co osobiście zdumiało Mickiewicza, ale ślady jej pozostały... zle im się powodziło. Zgwałt w Turcji — zaplątany w niedorzecznej sprawie utworzenia legionu kozackiego, któremu Turcja zabroniła nazywać się polskim”.

Przebywając w Londynie Hercen zetknął się z demokratą polskim Stanisławem Worcellem, z którym zawarł bliższą znajomość. Poświęcił mu w swych wspomnieniach wiele miejsca. „Ze wszyst-

kich Polaków, do których zbliżyłem się wtedy, — pisze — czułem do niego największą sympatię... Z nim pierwszym rozmawiałem o urzędowaniu rosyjskiej drukarni. Wy słuchawszy mnie chory ożywił się, chwycił papier i ołówkę, zaczął kal kulować, obliczać, ile będzie potrze ba czcionek itd... „Boże mój, Boże, mówił, trzymając w ręce pierwszy arkusz korekty, wolna drukarnia rosyjska w Londynie... ile złych wspomnień ściera z mej duszy ten kawałek papieru, posmarowany sadzą holenderską!” Musimy iść razem, powtarzał potem często, mamy wspólną drogę i wspólną sprawę... — i kładł wychudłą rękę na moim ramieniu.”

29 listopada 1853 r. w rocznicę powstania listopadowego Hercen wygłosił na obchodzie w Hanover-Room przemówienie. Kiedy skończył, Worcell przy głośnych oklaskach zebranych objął go ze łzami w oczach i uściśkał serdecznie. „Worcell i pan, powiedział mi wychodząc z sali pewien Włoch (hrabia Nani) — pisze Hercen — uderzyliście mnie wtedy na podium, zdawało mi się, że ten gasnący, szlachetny, pokryty siwizną starzec i pańska krzepka, zdrowa postać, którą on obejmował, to typowe uosobienie Polski i Rosji”.

Hercen z ogromną sympatią wspomina Worcella, człowieka o wielkim wykształceniu i erudycji, który wziął udział w powstaniu listopadowym, wzgardził majątkiem i w Londynie, z trudem utrzymywał się udzielając lekcji matematyki i francuskiego. „Kaszłąc i dusząc się z astmy, chodził z jednego końca Londynu na drugi, aby zarobić dwa szylingi”. Pisarz odwiedził go też parokrotnie i przed jego śmiercią. Oto co mówi o ostatnich chwilach polskiego patrioty:

„Worcell nigdy nie mówił o swojej rodzinie. Kiedyś szukał dla mnie jakiegoś listu; otworzył pudełko. Leżała tam fotografia jakiegoś zażywnego młodzieńca z oficerskimi wąsami. — Zapewne Polak i patriota? — spytałem żartując raczej niż indagując. — To — odparł Worcell patrząc na bok i odbierając mi pośpiesznie portret — to... mój syn. — Dowiedziałem się później, że był urzędnikiem rosyjskim w Warszawie. Córka Worcella wyszła za jakiegoś hrabiego i żyła zamożnie, ojca nie znała.

Na dwa dni przed śmiercią Worcell dyktował Mazziniemu swój testament — wskazania i hołd dla Polski, pozdrowienia dla przyja-

cół. — To wszystko, rzekł uśmiechając się, powiedziałem. — Niech pan pomyśli, czy nie chce pan w tej chwili... — Worcell milczał. — Czy nie ma ośób, którym miałby pan coś do powiedzenia... Worcell zrozumiał, twarz jego zasnuła chmura i odparł: — Nie mam im nic do powiedzenia. — Nie znam przekleństwa, które brzmiałoby straszniej i kładło się większym ciężarem od tych prostych słów” — kończy to wspomnienie Hercen.

Ale Hercen nie tylko żył blisko z Polakami, lecz niejednokrotnie zabierał publicznie głos w naszej sprawie. Kiedy polska „centralizacja” londyńska po wkroczeniu wojsk carskich do krajów naddunajskich wydała odezwę do Rosjan wykazując, że wojny prowadzone przez cara nie leżą wcale w ich interesie i wzywając, aby Rosjanie działali wspólnie z Polakami przeciwko tyranowi uciskającemu podwładne sobie narody, Hercen opublikował broszurę pt. „Polacy nam przebaczą”. Przed stawiając wstępnie ohydę rozbioru Polski i złamanie przez cara bohaterskiego zrywu Polaków w r. 1831, pisze dalej: „Polska przebacza Rosji, Polska wzywa Rosję do braterstwa.—Mówimy o Polsce demokratycznej, ludowej, nowoczesnej. — Myślimy zawsze te go zbliżenia szukali i w tym nie ma z naszej strony zasługi. My — winowajcy, my — krzywdziciele, nas dręczy wstyd. Warszawa padła pod naszymi ciosami, a nie umieliśmy niczym okazać jej naszego współczucia oprócz skrytych łez, pokątnych szepcowań, tchórzliwego milczenia”. Wzywa dalej Rosjan do czynu, do przymierzenia z Polską przeciwko despotyzmowi. „Ze strony Polski przebaczone gwałt, poświęcona nienawiść. Prawa, zubożała wyciąga ona ku nam swą rękę. Hańba nam, jeżeli jej uściśnąć nie potrafimy”.

Chłopi złożyli skargę, „suplikę do króla” na Bełżackiego.

Królewska Komisja po przeprowadzeniu śledztwa nie tylko uwolniła Bełżackiego od wszelkich zarzutów, ale obwiniała chłopów, że „zostając w buncie Supliki potwarne i niesłuszne Królowi JMci z użyciem honoru szlacheckiego y uciążeniem niewinności Urodzonego Bełżackiego Administratora podali”. Dalej nakazała, „aby Powodowa strona pokątnych schadzek y skrytych gromad nie odprawowała” i aby „wszelkie posłuszeństwa, powinności pańszczyzny wedle Dekretów oddawała pod winami w dekretach JKMci przeciwko buntownikom założonemu y pisanemu to jest pod gardłem”.

Drugim dokumentem w tej sprawie to własnoręczne pismo podpisane przez króla Jana III i opatrzone pieczęcią królewską, w którym król całkowicie unieważnia wydaną poprzednio przez siebie decyzję, łagodzącą dolę Dzierzkowiczów, jako powziętą na skutek rzekomego wprowadzenia w błąd jego kancelarii. Treść nowej decyzji z dn. 24. XII. 1681 r. zapowiada znów widmo szubienicy, plag i postronków.

Wyznaczona komisja otrzymuje instrukcje, by wobec „nieposłusznym i zachwalnym buntownikom jako y ich fomentatorom kto jest y był przyczyną, okazają y Radą do takiej swewolności” zastosować kary przewidziane dekretami „y napotym żeby się do takiego nie udawali zachwalstwa winy na nieposłusznym założyli, wszystko cokolwiek będzie należało do dobrego rządu i posłuszeństwa postanowili nie oglądając się na żadne reskrypta, które jeżeli jakie z Cancellarii Naszej wyszły tedy jako ad sinistram Cancellariae informationem wyniesione cassujemy i annihilujemy”.

Na takich zasadach opierał się ustrój feudalny Polskiej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Dziś w Polsce Ludowej równość i sprawiedliwość są podstawą układu stosunków społecznych. Rozwój i postęp naszego życia społecznego sprawia, że dokumenty o doli chłopów w Dzierzkowiczach i Księżomierzu pozostaną na zawsze zabytkiem muzealnym.

Antoni Kluczyk

ANTONI KLUCZYK

## Dola chłopów w Polskiej Rzeczypospolitej szlacheckiej

Rękopisy Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie zawierają dokumenty mówiące o doli chłopskiej wieku XVII. Szczególnie jaskrawym przykładem samowoli panów feudalnych jak również oporu chłopów przeciw gwałtom i niesprawiedliwości społecznej jest sprawa chłopów ze wsi Dzierzkowice i Księżomierz, którzy wystąpili przeciw dekretom sądów królewskich, narzucającym im mowę ciężary pańszczyźniane.

Starosta urzędowski Piotr Gręboszewski, do którego należały Dzierzkowice i Księżomierz zmuszał chłopów z tych wsi, by odrabiali tygodniowo 4 dni pańszczyzny z łana, przy czym odmierzał im ziemię do uprawy łaską o 12 łokciach, a nie jak dawniej o 10. Chłopi nie chcieli podporządkować się woli starosty i sprawę przedłożyli królowi.

Z jednego z rękopisów dowiadujemy się, że król wydał pismo, w którym poleca „urodzonemu” Danielowi Żytkiewiczowi przeprowadzić śledztwo w Dzierzkowicach, gdyż „Poddani zbuntowali się... Robocizny y innych wszystkich powinności pokornie odprawować nie chcą”. „Którey swej woli y buntów przerzeczonych Poddanych wczesnie chcąc zapobiedz”, nakazuje, aby „buntowników pokarał i winę srogą na nieposłusznym założyl”.

Żytkiewicz nakazał chłopom posłuszeństwo. Chłopi apelowali od tego wyroku. Jednakże Sąd Referendarski w Warszawie w dniu 7. III. 1684 r. nakazał spełniać „podany” obowiązki pańszczyzny, a „Wóycikowi Księżomyszkemu, który Rzec Pospolitą nazwał wieś y chłopów nasze buntował rozkazujemy aby przy gromadzie y przy bytności Przewielebnego Księdza Franciszka Gogolińskiego, Custosza Łuckiego Plebana tamtecznego Sekretarza naszego trzydziestą plag postronkiem był karany”.

Chłopi jednak nie ulegli się grózb i nie wyszli na pańszczyznę. Wówczas król zlecił innej komisji zbadać „co za swawola i bunt między Poddanymi tamecznymi dzieła się y kto onych jest autorem?” i by „doszedzły którzy Poddani takowych buntów y swewoli są winni owych okowawszy tu do Nas y do Sądu Naszego Referendarskiego odesłali”.

W czasie śledztwa przywódcy ohydny gromad solidarnie wystąpili przeciw narzucaniu im nowych ciężarów, oświadczając: „asz nie robimy i nie będziemy robić inaczej”, raczej „rozejdziemy się ze wsi gdzie kto będzie mógł”.

W rękopisie czytamy dalej: „Sąd tedy Comissarski... iż ani nie robią ani robić tak iako Dekreta nakazały nie chcą i nie będą... i lawne contravencje Dekretom JK Mości wyraźnie opowiadali w kandydaci okowawszy Macieja Mikite, Woyciecha Stepnika, Piotra Pelkę, Tomasza Garbucika do Sądu JKM Referendarskiego odsyła y J. M. Panu staroście aby ich tam stawił porucza. A inszym poddanym aby też mianowane robocizny w Dekretach wyrażone pod takimże karaniem surowo nakazuje”.

Jak z treści rękopisu wynika „takie karanie” oznaczało karę śmierci.

Tak działo się za Jana Kazimierza, który ślubował we Lwowie, iż lud polski, który patriotyczną postawą przyczynił się do wypędzenia Szwedów z Polski, otoczy opieką.

Jeszcze gorsze czasy nastąpiły dla Dzierzkowiczów, gdy administratorem starostwa urzędowskiego został Stanisław Bełżacki. Nowy starosta zmuszał chłopów do nieślusnej pracy we dworze, bił, więził bez jedzenia, zabierał dobytek i nasyłał żołnierzy, którzy dokonywali aktów bezprawia. Potwierdza to „ubogi szlachcic i wierny poddany JKr. Mości Adam z Wnorowa Gniezowski Trzebesiawski

JANUSZ DEMBOWSKI

## Murarze

Chciałbym ułożyć piosenkę i dać ją dziewczynie — niechaj zanuci przy pracy.

Dziewczynie w szarym ubraniu murarza której cegłę podają junacy.

Dziewczynie, przy której mur rośnie i dźwięk ze stali

Dziewczynie, która ze mną kielnią buduje socjalizm.

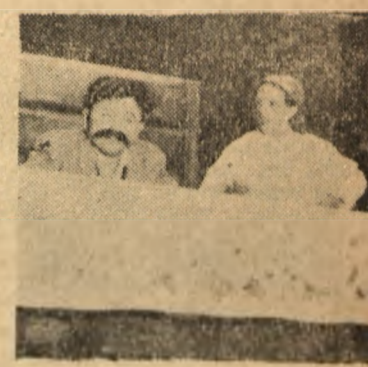
Śpiewać chcę o jej dłoniach prostych jak moje słowa bo trudem rąk właśnie takich powstaje Ojczyzna wolna, słoneczna i nowa.

Dziewczyna buduje swą przyszłość jasną, jak letni błękit dla niej słońce i ptaki i dla niej nucę piosenkę.

\*) I tom wspomnień Hercena pt. „Byłoję i dumi” ukazał się w przekładzie polskim nakładem „Książki i Wiedzy” w br.

KAZIMIERZ IWŃSKI

# Wojewódzkie eliminacje Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych



Z wojewódzkich eliminacji Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych. Na zdjęciach od lewej: zespół ZSP Lublin — „Zwykła sprawa“ A. Tarna, zespół PRZZ Chełm — „Górnicy“ A. Sterna, zespół ZBM Lublin — „Wodewil warszawski“ Gozdawy i Sępnia, zespół PZGS Biłgoraj — „Wczoraj i przedwczoraj“ A. Maliszewskiego, zespół PRZZ Białą Podlaską — „Zaprzągać konia“ Lachowicza.

W PAŃSTWOWYM Teatrze im. J. Osterwy w Lublinie dnia 23 marca br. odbyła się wojewódzka eliminacja zespołów amatorskich, uczestniczących w krajowym festiwalu sztuk polskich. Eliminacja ta stała się poważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym Lubelszczyzny.

Duży sukces odniósł zespół Powiatowego Domu Kultury w Puławach, prezentując publiczności lubelskiej „Wczoraj i przedwczoraj“ A. Maliszewskiego. Reżyser zespołu Kędziński udowodnił, że nie ma różnicy pomiędzy teatrem zawodowym i amatorskim, jest tylko różnica pomiędzy teatrem dobrym i złym. Przedstawienie wyreżyserowane przez Kędzińskiego ma pełne prawo do określenia: dobry teatr. Słusznie też przyznał no zespołowi z Puław pierwsze miejsce w eliminacji. W przedstawieniu tym wszystko dlatego było dobre, że było proste, przekonujące, szczere. Prosta, a jednocześnie ciekawa była koncepcja dekoracyjna, bezpośrednia gra wykonawców (niektóre momenty sytuacyjne: sprawa beretu, szycie guzika przez Wandę i posiłek, zasługują na szczególne wyróżnienie). Doskonale zagrał Jan Gronert, wykonawca roli Władka i Kazimiera Pułkosznika — Wanda. Komisja sędziowska przyznała im specjalne dyplomy uznania.

Przedstawienie nie było, oczywiście, również wolne od błędów (zbyt patetyczny Jan w scenie aktu III, niedość przekonujący inżynier PPR-owiec). Są to jednak niedociągnięcia, które można w przyszłości usunąć.

Drugie miejsce zajął zespół artystyczny Zrzeszenia Studentów Polskich z Lublina, kierowany przez Siedleckiego. Zespół sięgnął po sztukę niełatwą w realizacji. „Zwykła sprawa“ A. Tarna dlatego nie jest łatwa do wystawienia, że nie posiada prawie akcji a budowa jej oparta jest na dialogu. Z dialogiem tym dali sobie studenci dobrze radę, umieli przeżyć każdą postać. Andrzej Małej wykonawca roli Cartera głęboko wzruszył widownię prawdziwym cierpieniem, natomiast Lewis Nowaka budził swoim łajdactwem głęboką odrazę i nienawiść widowni. Reżyser całkowicie stanął na wysokości zadania. Należałoby jedynie przekomponować pod względem sytuacyjnym końcówkę sceny aktu III, kiedy Rogers i Lewis zasiadają na ławie oskarżonych, gdzie umieszcza ich namiętne oskarżenie Maley'a. Jest to wprawdzie sytuacja trudna do opracowania, dlatego obecne jej rozwinięcie ma nieco cech formalistycznych i dla dobra sztuki powinno być zmienione. Należy również zrezygnować z efektu niczym nieusprawiedliwio-



Scena ze sztuki „Wczoraj i przedwczoraj“ A. Maliszewskiego w wykonaniu zespołu PRZZ Puławy, który zajął pierwsze miejsce w eliminacji wojewódzkiej.

nego pojawienia się czerwonego światła podczas przemówienia Maley'a w akcie III. Na podkreślenie zasługuje fakt, że reżyser Siedlecki umiał wyciągnąć właściwe wnioski z uwag udzielonych mu przez komisję przy eliminacjach miejskich i większość poprzednich błędów przedstawienia usunął.

Trzecią nagrodę za przedstawienie sztuki A. Sterna „Górnicy“

zdołał zespół Powiatowego Domu Kultury w Chełmie, pracujący pod kierownictwem T. Mazura, absolwenta Państwowej Szkoły Instruktorów Teatrów Ochotniczych w Lublinie. Zespół ten w klasyfikacji ogólnej zajął trzecie miejsce, lecz za dekoracje, kostiumy i rekwizyty uplasował się na drugim miejscu zaraz za Puławami.

Najlepiej z wykonawców wypadli: Konstanty Berezka doskonały inspektor kopalni i Edward Wysocki w roli dyrektora.

Przedstawienie na ogół wyróżnane mało trochę błędów sytuacyjnych, szczególnie w scenach, gdzie reżyser widowska T. Mazur występował jako aktor. Ten zdolny reżyser ambitnego zespołu z Chełma powinien niedociągnięcia te usunąć z przyszłych przedstawień.

Czwarte miejsce zajął zespół ZBM Lublin za sztukę Gozdawy i Sępnia „Wodewil warszawski“, przygotowaną przez aktorkę Teatru Państwowego H. Ziółkowską. Zespół jest młody i udział jego w eliminacjach stanowi pierwszą próbę i zarazem pierwsze osiągnięcie. Wyboru sztuki dokonano bardzo trafnie, problematyka jej bliska jest zespołowi. Umiano nadać scenom zbiorowym rozmach i siłę młodości. Niektórzy wykonawcy jak Władysław Świerczyński — Felek, T. Paszkowski — Robert zasłużyli otrzymali dyplomy uznania. Życząc zespołowi dalszych sukcesów radzimy jednakże lepiej opanować tekst. Za staranne przygotowanie dekoracji i kostiumów jury przyznało zespołowi trzecie miejsce.

Na piątym miejscu znalazł się zespół FSC ze sztuki A. Maliszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj“ Młody ten, ambitny i zdolny zespół pod kierownictwem Siedleckiego

pokazał dobre przedstawienie mimo krótkiego okresu przygotowań. Indywidualnie wyróżnili się: Kolak, jako ojciec i S. Skubiszewska — Wanda. Jedyne wymagają zmian chybione pod względem warunków zewnętrznych postacie Antka i Jana oraz pewna chaotyczność sytuacyjna aktu III i IV.

Zespół PZGS z Biłgoraja wystawiający również „Wczoraj i przedwczoraj“ A. Maliszewskiego w reżyserii Dudekowej był nieco gorszy od omówionych wyżej. Zajęcie przez Biłgoraj szóste miejsce na 17 zespołów, które stanęły do festiwalu należy uznać za sukces. Ten ambitny i ofiarnie pracujący zespół wymaga szczególnie starannej opieki ze strony Wydziału Kultury i Oświaty ORZZ. Za opracowanie dekoracyjne przyznano zespołowi biłgorajskiemu czwarte miejsce.

Siądome miejsce zajął zespół z Białej Podlaskiej za sztukę „Zaprzągać konia“ Lachowicza. Wykonawcy zasadniczo nie grali źle, ale nawet najlepsza Kmitowa (rola matki) nie ustrzegła się od sztucznych akcentów. Młody ten i obiecujący zespół powinien pracować w kierunku wyeliminowania z gry wszelkich sztucznych akcentów i uczynienia przedstawienia jak najbardziej zrozumiałym i bliskim widzowi.

Festiwal cieszył się ogromnym powodzeniem u publiczności lubelskiej, która potrafiła obserwować przedstawienie od godz. 9 rano do 1.30 po północy. Zespoły biorące udział w Festiwalu, zachęcone tym sukcesem powinny nadal pracować systematycznie. Tylko codzienna praca, tylko zbiorowy wysiłek daje gwarancję trwałych sukcesów.

Kazimierz Iwiński

IRENA ISKRZYCKA

## Z działalności Muzeum Lubelskiego

W połowie grudnia ub. roku została otwarta w Muzeum Lubelskim stała wystawa archeologiczna pt. „Człowiek w pradziejach“, trzecia z zaplanowanych na rok 1951. Zapoczątkowała ona nowy etap działalności naukowej Muzeum, na przeźrzeni bowiem ostatnich kilku lat organizowane były wystawy dotyczące wyłącznie dziedziny sztuki. Pierwsza wystawa, po okresie okupacji, otwarta została w 1947 r. i obejmowała eksponaty etnograficzne. Rok następny wykorzystano na reorganizację działów oraz adaptację na cele wystawowe pomieszczeń na I p. zabytkowego pawilonu. W 1949 r. odbyły się 2 pokazy z zakresu sztuki, a w rok później zorganizowano 2 wystawy również z zakresu sztuki, oraz 1 archeologiczną pt. „Najdawniejsza przeszłość Lubelszczyzny (urządzona wspólnie z Zakładem Prehistorii UMCS). W roku 1951 zrealizowano plan wystaw w 100%. W kwietniu tego roku otwarta została pierwsza w naszym Muzeum wystawa opracowana na podstawie marksistowskich dzieł sztuki pt. „Architektura Lubelszczyzny w przekroju historycznym“, w październiku — wystawa malarstwa rosyjskiego, radzieckiego i polskiego w ramach Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w grudniu — stała wystawa archeologiczna pt. „Człowiek w pradziejach“. Niezależnie od wystaw własnych, w gmachu Muzeum odbywają się od szeregu lat pokazy organizowane przez inne instytucje. W ub. roku odbyło się ogółem 10 wystaw obcych, w tym bardzo interesująca wystawa zorganizowana przez Muzeum Narodowe w Warszawie pt. „Kultura antyczna“.

Rok ubiegły był decydujący dla dalszego rozwoju Muzeum z tego względu, że Centralny Zarząd Muzeów powiększył obsadę naukową, co pozwoliło na rozszerzenie działalności naukowej i oświatowej Muzeum.

Zasadniczą formą działalności naukowej Muzeum będzie organizowanie wystaw, rozpoczęcie badań te-

renowych oraz zapoczątkowanie akcji wydawniczej. Z ciekawych projektów wystaw należy wysunąć na czoło pierwszą, po 5-letniej przerwie, wystawę etnograficzną, która ilustrować będzie zagadnienia dotyczące przemysłu ludowego na Lubelszczyźnie w XIX i XX w., z uwzględnieniem wyrobów zarówno o charakterze użytkowym jak i artystycznym.

Planuje się również urządzenie stałej galerii malarstwa polskiego XIX wieku, przy czym z braku dostatecznej ilości własnych obrazów czynione będą starania o uzyskanie depozytów z Muzeum Narodowego w Warszawie. Oprócz obrazów olejnych i akwarel pokaz uzupełniony będzie rysunkami, grafiką i reprodukcjami celem pełniejszego zilustrowania ubiegłego stulecia z podkreśleniem nurtu realistycznego.

Z akcją wystaw związane jest gromadzenie eksponatów i materiałów naukowych, ich opracowanie i selekcja. Niezależnie od inwentaryzacji zbiorów, przewiduje się w bieżącym roku rozpoczęcie prac inwentaryzacyjnych na terenie Lubelszczyzny, których celem będzie założenie kartoteki zabytków obejmującej materiał opisowy i fotograficzny. Prace w terenie ze względu na niewielki zespół pracowników, planowane są jako akcja długofalowa. Oprócz wspomnianych wyżej badań prowadzona będzie na terenie powiatu puławskiego akcja ochrony grobów archeologicznych, niszczących podczas prac rolnych. Zabezpieczone zostaną również stanowiska archeologiczne na obszarze przylegającym do klinikierni w Zamościu.

W ramach działalności naukowej Muzeum Lubelskie rozpoczęło w bieżącym roku stałą akcję wydawniczą, która polegać będzie głównie na opracowywaniu ilustrowanych katalogów wystaw stałych i czasowych. Wydawnictwa tego typu o wartości naukowej i dydak-

tycznej pozwolą zwiedzającemu na ugruntowanie i utrwalenie odniesionych wrażeń. Katalogi będą opracowane w ten sposób aby każdy mógł się zapoznać z ideą wystawy, układem eksponatów i ich opisem. Pierwszą pozycją wydawniczą jest katalog wystawy „Archiwum Lubelszczyzny w przekroju historycznym“, który ukazał się w styczniu br. i sprzedawany jest na wystawie.

W dalszych planach wydawniczych na rok bieżący przewidziany jest druk 2 katalogów: wystawy „Człowiek w pradziejach“ i organizowanej wystawy „Przemysł ludowy Lubelszczyzny w XIX i XX w.“ Oprócz tego ukazał się broszura pt. „Chrońmy zabytki najdawniejszej przeszłości“.

Działalność naukowa Muzeum związana jest ściśle z pracą oświatową, która przybierze w bieżącym roku różne formy i zakrojona jest na szerszą skalę. Powiększenie zespołu muzealnego pozwoli na przeprowadzenie nowych akcji, które będą miały na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem i zapoznanie go z problemami pracy. Główną formą tej działalności będą pogadanki wygłaszane na terenie zakładów pracy i świetlic oraz stała akcja odczytowa. Inauguracyjny odczyt na temat „Zagadnienie grobów zbiorowych w młodszej epoce kamiennej“ odbył się w dniu 12 lutego br. W następnych prelekcjach poruszane będą zagadnienia dotyczące zarówno muzealnictwa jak i najciekawszych problemów z zakresu etnografii, archeologii i sztuki. Odczyty urozmaicane będą przezroczkami. Ze względu na brak odpowiedniego pomieszczenia w gmachu Muzeum, odczyty będą się odbywały w sali Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki przy ul. Krak. Przedmieście 32.

Irena Iskrzycka

ALEKSANDER BRANOWSKI

## Więcej niż dwieście

Zaspiane słońce wyjrzało zza chmur i patrzy jak z rąk murarza wyrasta mur czerwienią od słońca bogatszy.  
Świt był beztrojski — pierwsze dni wiosny.  
Piętami błękit spiąć z ziemią — rzecz trudna,  
dłoń słabnie, pył oczy zaciemnia.  
Lecz nie to, gdy świat nas otacza radosny i nasza jest ziemia.  
Czas drogi i szkoda go tracić na puste frazesy i słowa,  
niech cegły historię swą piszą.  
Towarzysze,  
zaprawa gotowa!  
Gmach nowy niech zaćmi blask nieba  
równo podawać tu cegły!  
Dziś normę w dwójnasób wykonać nam trzeba.  
Prędkiej, nie zwlekaj  
Czas nam ucieka  
nie widzisz, jak równo pod pion,  
rośnie nam w dłoniach dom?  
Sto procent, sto pięćdziesiąt, dwieście!  
Nie, towarzysze.  
Za ostatnie słowo tego nie bierzcie.  
Szybciej kielnie, mocniej ręce  
My, towarzysze wykonamy więcej!

## Sztuka walcząca o pokój

W Warszawie, na wystawie postępowego malarstwa francuskiego, urządzonej przez Towarzystwo Przyjaciół Francusko - Polskiej i postępowych malarzy francuskich, głębokie wrażenie wywiera obraz Gerarda Singera „10 lutego 1950 r. w Nicei“.

Obraz przedstawia wzburzony tłum robotników portowych, ich żon i dzieci, spychających wyrzutnię V-2 do morza. Część ludzi odwróciła się, instynktownie osłoniła głowy przed ciosami pałek. Nadchodzi policja. Wprawdzie na obrazie jej nie widać, ale poprzedza ją wymowny „bilet wizytowy“ — biały obłok gazu izawijacego.

Tło obrazu stanowi przebiegły brzeg zatoki morskiej. Szmaragdowe pagórki podkręcone turkusem morza, różowe dachy białych domów pod lazurowym niebem — prawdziwie „słodką Francją“, jak mówią o swojej ojczyźnie Francuzi. O pokój, o wolność Francji walczą robotnicy francuscy, aby móc spokojnie radować się pięknem swej ziemi, pracować z uśmiechem i z ufny, pogodnym spojrzeniem w przyszłość.

Z obrazem Singera żywo kojarzy się inny obraz, którego nie ma na wystawie, ale który dobrze znają od wielu dziesiątek lat miliony ludzi, wspaniały, rewolucyjny obraz Delacroix, wielkiego malarza francuskiego końca XVIII i początku XIX w.: „Wolność wodząca lud na barykady“. U Delacroix wolność w czapce frygijskiej — upostaciowanie Francji — w jednej ręce trzyma karabin, drugą zaś unosi wysoko nad głową trójkolorowy sztandar francuski. U Singera nad tłumem robotniczym powlewa również trójkolorowy sztandar — dzierży go młody chłopak, syn jednego z robotników, którzy spychają do morza wyrzutnię V-2, podobnie, jak kiedyś indziej spychają skrzynię z amerykańską bronią. Bo prawdą jest, że sztandar Francji niesie dziś francuska klasa robotnicza, spadkobierczyni najpiękniejszych, rewolucyjnych tradycji.

Wystawa współczesnego postępowego malarstwa francuskiego,

otwarta w Warszawie, mówi nam wyraźnie o rewolucyjnym zwrocie w sztuce francuskiej, o zwrocie ku klasie robotniczej, ku narodowi. Należy pamiętać, że sztuka francuska ostatnich kilkudziesięciu lat była jaskrawym symbolem rozkładu, zgnilizny kultury schyłkowego kapitalizmu. Rozkład szczególnie głęboko dotknął malarstwo. Burżuazja oderwała je od rzeczywistości, od narodu i ludu. Filozofowie burżuazyjni głosili niepoznawalność świata, malarze wysnuli z tego wnioski o całkowitej dowolności „wizji“ artystycznej. „Malarstwo — napisał jeden z nich — jest celem samym w sobie“.

„Malarstwo przestało być zabawą“ — pod takim tytułem wielki współczesny pisarz francuski, Aragon, ogłosił artykuł w związku z niesłychanym wydarzeniem na dorocznej wystawie malarskiej w Paryżu. Z rozkazu rządu francuskiego, mianowicie, policja usunęła z Salonu 7 obrazów. Jednym z tych obrazów był „10 lutego 1950 r. w Nicei“ Singera. Singer i inni — dziś już dziesiątki najwybitniejszych malarzy francuskich z Picasso, Tassilitzky'm na czele — bynajmniej nie uważają, że „malarstwo jest celem samym w sobie“. Przeciwnie, sztuką swoją włączają się do życia i do walki narodu francuskiego, podejmując szczytne tradycje takich malarzy jak Delacroix, Daumier czy Courbet. Już w 1947 r. na Kongresie Komunistycznej Partii Francji, wybitny teoretyk sztuki, Laurent Casanova postawił zadania sztuki francuskiej — służyć narodowi w kształtowaniu świadomości społecznej. Program ten — jakże prosty, ale jak rewolucyjny dla zatrutego jadem burżuazyjnego rozkładu świata francuskiej sztuki — wywołał przełom w twórczości wszystkich uczciwych artystów, niemal wszystkich najwybitniejszych malarzy. Jak wskazuje brutalna interwencja policji w Salonie Jesiennym, „malarstwo przestało być zabawą“.

Obrazy na wystawie w Warszawie są bardzo różne co do formy, ale wszystkie łączy narodowa i po-

stępowa treść. Oglądamy obrazy grupy malarzy (Rohner, Despierre, Humblot), którzy jeszcze przed wojną podejmowali próby zwrotu ku realizmowi i narodowej formie realistycznej dawnej sztuki francuskiej. Jest obraz Lorjou, kontynuatora wielkiego hiszpańskiego malarza Goya. Są obrazy i tych malarzy (Desnoyer, Pignon), którzy w 1942 r. urządzili w Paryżu wystawę „Młodzi spadkobiercy tradycji francuskiej“, będącą namętym protestem przeciw okupacji hitlerowskiej i hitlerowskiej kulturze.

Malarstwo francuskie wyraźnie zwraca się ku realizmowi. Takie obrazy, jak „Thorez wraca do zdrowia“ Milhau, „Pochód Pierwszomajowy“ Lansiaux, „Trybuna Górników“ Fougeron, „Henri Martin“ Taslitzky'ego, które oglądamy w Warszawie, to sztuka głęboko postępową, sztuka walcząca i zbliżająca się do realizmu socjalistycznego. **Barbara Olszewska**

## KRONIKA

Dnia 3.IV. w sali Muzeum Lubelskiego została otwarta wystawa prac dr Tadeusza Cypriana. Wybitny polski artysta fotografik przedstawia trzy działy swych prac: „Dawne czasy“ (1914 — 39), „Wędrownka“ (1934 — 46), „Śnieg i słońce“ (1950). Mimo, że w pracach Cypriana nie ma jeszcze tematyki społecznej, to w ujęciu tych tematów, które pokazuje przez bija głęboki realizm.

30.III. w powiecie tomaszowskim rozpoczęły się eliminacje powiatowe Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych zespołów świetlicowych ZSCh. Do eliminacji wojewódzkich zakwalifikowano zespoły z Bełcza z „Weselem Jagny“ i z Siemierza, który wystawił „Szkice węglem“. Eliminacje w pozostałych powiatach odbędą się w dniach 6 i 20 bm.

3.IV. br. w świetlicy ZZPSK od był się zorganizowany przez Oddział Lubelski ZLP odczyt Heleny Platty o Janie Lenartowiczu.

29.III. odbyło się walne zebranie członków ZPAP okręgu lubelskiego, na którym omówiono przygotowanie do wystawy organizowanej w związku z 60 rocznicą urodzin tow. Bieruta i Świętem 1 Maja poświęconej tematycznie 10 rocznicy PPR.

Obrzymie zainteresowanie wywołało wśród publiczności lubelskiej przedstawienie „Wieczoru Trzech Króli“, którego premiera w Teatrze Państwowym im. J. Osterwy odbyła się 30 marca.

Wielkie powodzenie zdobył sobie film produkcji polskiej pt. „Młodość Chopina“ wyświetlany na ekranie kina „Apollo“.

## Dickens o Ameryce

Po wydrukowaniu dwu słynnych powieści pt. „Oliver Twist“ i „Nicholas Nickleby“ Karol Dickens został zaproszony do Ameryki. Dickensa zaproszono, by stworzył reklamę Ameryce i jej przemysłowi, wchodzącemu właśnie na rynki międzynarodowe. Pisarza przyjmowano wspaniale.

Po powrocie do Anglii Dickens opublikował wszystko, co widział. Burżuazyjna prasa amerykańska powitała „Uwagi o Ameryce“ wymiślnymi. Oskarżono pisarza o niewdzięczność i złośliwość, a jego wypowiedzi nazwano kłamstwami. Przyczyny tej wściekłości są zrozumiałe. Dickens ośmielił się zde-maskować najistotniejsze bolączki rzeczywistości amerykańskiej. Po-

wiedział o nich szczerze i bezpośrednio i oto poczuli się dotknięci: rząd i bulwarowi pisarze, których Dickens przedstawił jako kłamliwych i sprzedajnych ludzi bez zasada.

Rozmaici „ideologowie“ „z powołania“ na równi z najemnymi, w łonie amerykańskiej partii demokratycznej, która wówczas broniła interesów handlarzy niewolników, jak dziś jest podporą monopolistów, dowodzili na łamach prasy i w swoich przemówieniach, że bez niewolnictwa amerykańska demokracja jest nie do pomyślenia. Krytyka tego systemu, ich zdaniem, podrywa świętą zasadę „własności prywatnej“. Dickens zde-maskował tych „demokratów“ oraz ich pojęcie wolności, pisząc m. in. że oni „mówiąc o wolności, mają na myśli swobodę ucisku innych“. Proroczo przepowiedział, że „każdy z nich z radością wciągnie Amerykę do wojny, jeśli celem tej wojny będzie wzmocnienie systemu niewolniczego na wieki“.

Przyjrząwszy się działaczom politycznym oraz ich gangsterskim metodom, Dickens pisze o amerykańskich posłach i mężach stanu: „Zobaczyłem kółka poruszające wypaczony obraz uczciwej politycznej maszynierii. Podłe kręta-twa w czasie wyborów, przekup-

stwo urzędników państwowych od najniższego do najwyższego szczebla, wszystko to, w najgłuszej, bezwstydnej formie, można dojrzeć z każdego zakątka przepelnionej sali“.

Zwiedzając więzienia i sądy w Ameryce Dickens przekonał się o bezlitosnym okrucieństwie i cynizmie amerykańskiego prawa.

Obok luksusowych willi oglądał okropne, cuchnące rudery, będące schroniskiem dziesiątków tysięcy nędzarzy.

Taką widział Amerykę Dickens. Dziś obraz jej przedstawia się jeszcze bardziej ponuro. Dziś cały aparat polityczny USA znajduje się w ręku monopolistów finansowych, których agenci dyktują prawa całemu kapitalistycznemu światu. Niezliczone trusty „opini publicznej“ rozsyłają codziennie tony papierowej trucizny, śleją bezkarnie kłamstwo, rozpalając najgorsze namiętności, marząc o stworzeniu z narodów świata masy pokornych „murzynów“.

Ameryka, którą oglądał Dickens może się wydać postępową wobec Ameryki Trumana. Dziś rządy najstraszniejszej w dziejach Stanów reakcji pograżają Amerykę w mroki bezprawia i terroru. Symbolem Stanów zamiast statuy wolności staje się bomba atomowa.

Wanda Jaroszevska

## Fizyk i symfonia

Pewien amerykański fizyk, profesor uniwersytetu w Rochester pan Arthur Roberts po kilkunastu latach pracy na polu naukowo-badawczym doszedł do wniosku, że jeśli popiełnił w życiu jakąś omyłkę, to chyba wówczas właśnie, kiedy zdecydował się na studiowanie fizyki. Trochę spóźniona reakcja, ale przy rozstąpieniu cechującym naukowców — wybaczalna. Cóż tedy uczynił pan Roberts? Rozpuściwszy studentów na zieleną trawę zaczął analizować swe umiejętności i tak zwane talenty wrodzone. Bilans rozmyślał wykażał, że oprócz gry w golfa, boksu, jazdy na wrotkach i sztuczek z kartami nie potrafił nic więcej.

Biorąc pod uwagę popularność posiadanych umiejętności, które wielu ludzi w USA rozwinęło w daleko większym stopniu aniżeli on, który był już bliski zforrestale nia, postanowił po raz ostatni przeprosić się z fizyką. Patrząc przez okno swego gabinetu począł obliczać z jaką szybkością będzie spadać jego ludzka powłoka z wysokości 15 piętra. Staną na parapacie, westchnął głęboko do Forrestala — patrona obłąkanych i już miał przystąpić do rozwiązywania zadania, gdy nagle zbawien na myśl jak błyskawica rozjaśniła przypomniany umysł. Profesor przypomniał sobie, że jako młody chłopiec uczęszczał do Nowojorskiej Szkoły Muzycznej, a nabyte

w niej wiadomości z dziedziny teorii muzyki mogły się obecnie na coś przydać. A, że od myśli niedaleko do czynów, więc fizyk i ex-samobójca z krainy wzorów i cyfr runął w objęcia muzyki, nie pytając, czy ta przyjmie jego zale-ty.

Chcąc zapewnić sobie szybki start i powodzenie, pan profesor postanowił stworzyć rzeczy o podłożu politycznym. Toteż działalność kompozytorską zainaugurował potężną 4-częściową „Symfonią atomową“ opartą na wallstreetckich motywach. Podtytuł tego panegryku myzycznego dedykowanego Trumanowi brzmi: Uroczysta uwertura na cześć reaktora atomowego.

Muzyczny debiut pana Roberta podzielał na prasę burżuazyjną, niby przysłowiowy kij włożony w mrowisko. Do tego czasu bowiem propagandę atomową rozsiewano w USA przy pomocy kilku zaledwie tub Wall-Streetu w rodzaju „Głosu Ameryki“, BBC, Madrytu, Barcelony i Rzymu. A tu nagle skromny i niepozorny naukowiec tworzy nowy wariant propagandy w postaci partytury rozpisanej na orkiestrę symfoniczną. Biorąc pod uwagę subtelność propagandy wyrażonej w dźwiękach politycznych, tudzież ilość instrumentów mogących brać udział w interpretacji „Symfonii atomowej“. Departament Stanu USA uznał ten rodzaj

propagowania wojny za celowy i polityczny.

W kilka dni po ukazaniu się na półkach księgarskich partytury z „Symfonią atomową“ paryski dziennik „Figaro“ aż podskakiwał z radości na maszynie rotacyjnej zachytlując się farbą drukarską z zachwytem dla geniuszu pana Roberta, któremu poświęcił całą swą stronę tytułową.

Jeden z korespondentów amerykańskiej agencji United Press, chcąc utworzyć Robertowi drogę do laurów i zaszczytów napisał, że niezależnie od historycznej(!) „Symfonii atomowej“ Roberts napisał dwie operetki również na tematy... „naukowe“.

„Gwoździami“ tych operetek były na pewno tańce o podłożu „naukowo - politycznym“ jak: „pochód bakcyli“, „parada morderców“ i „walc śmierci“.

Ale wracając do „historycznej“ symfonii trudno dociec na jakie instrumenty została rozpisana. Nie wątpliwie skrzypce, altówki, klarnety i wiolonczele odpadły. Zda się jednak, że pozostałe nawet: fagoty, kontrabasy, kotły i waltornie nie potrafią oddać atomowej dynamiki, o której marzy muzyk. Pan Roberts chciałby „dokooptować“ do zespołu inne, co prawda rzadko używane instrumenty. „Symfonia atomowa“ jego zdaniem wypadłaby najlepiej na karabinach maszynowych z towarzyszeniem dział przeciwpancernych. Jako solista mógłby wówczas wystąpić kilkumotorowy bombowiec.

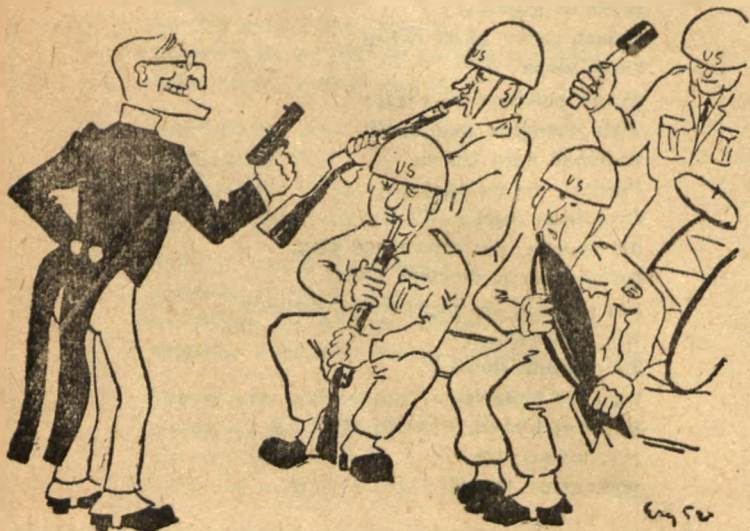
Zdaje się, że o takiej właśnie interpretacji „Symfonii atomowej“ marzy również jej wydawca Departament Sztuki USA.

Marzenie na szczęście niezłiszczalne. Anty... symfoniczne nastroje w Europie Zachodniej świadczą o tym, że trudno byłoby znaleźć chętnych wykonawców koncertu.

W obliczu tych przeszkód, panu Robertowi nie pozostał nic innego jak zadowolić się sukcesem wydania kompozycji.

Teraz byłaby kolej na kantatę „Upadek sztuki w USA“. O tyle obciążałoby się napisanie jej, że chętnych do chóru znalazłoby się w Ameryce bardzo dużo. Więcej aniżeli spodziewa się pan Roberts.

Michał Terpilowski



Merynos hoński, czyli kanclerz wyższej rasy.

# Plan pomocy sąsiedzkiej w gm. Niedrzwica jest realny i należy go w pełni wykonać

431 małych i 85 średnich gospodarstw chłopskich w gminie Niedrzwica korzystało w roku ubiegłym z ustalonej dekretu pomocy sąsiedzkiej. Świadczyło tę pomoc 412 chłopów średniorolnych i 104 bogaczy wiejskich. Tak mówią dane referatu rolnego Prezydium Gminnej Rady Narodowej.

Plany świadczeń w ramach pomocy sąsiedzkiej za rok ubiegły i lata poprzednie, są bardzo szczegółowe. Zdawać by się więc mogło, że ci, którzy je sporządzali — sołtysi oraz prezesi i sekretarze gromadzkich kół ZSCH podszli do sprawy ze znajomością zagadnienia, że dekret o pomocy sąsiedzkiej był na terenie gminy Niedrzwica należycie realizowany.

Niestety, inaczej rzecz się przedstawia, jeśli chodzi o wykonywanie ułożonych planów. Jak się bowiem okazuje, ułożono je „na wyrost” — przeszło połowa wymienionych w planie gospodarstw nie tylko że nie korzystała w ogóle z przyznanej im pomocy, ale wielu mało i średniorolnych chłopów nawet nie wiedziało, że zostali objęci akcją pomocy sąsiedzkiej. Plany układano bez udziału czynnika najbardziej zainteresowanego — samych chłopów, a sołtysi i członkowie zarządów gromadzkich kół ZSCH brali sobie za punkt honoru jedynie zgłoszenie do prezydium GRN jak największej liczby gospodarstw objętych rzekomo pomocą sąsiedzką.

Przeglądając zeszlenczone plany pomocy sąsiedzkiej w gminie Niedrzwica możemy stwierdzić, że ich autorowie nie zawsze je układali właściwie. Np. Jan Bartoszek, posiadacz 1,12 ha w Borkowicznym był obowiązany świadczyć pomoc sąsiedzką właścicielowi dwukrotnie większego obszaru gruntu — Janowi Trynkiewiczowi, gospodarzemu na 2,24 ha tylko dlatego, że sołtys tej gromady uznał, że ob. Bartoszek ma konia „jak lwa”, choć ten koń jest głównym źródłem utrzymania całej rodziny.

W Niedrzwicy Kościelnej zobowiązano wdowę Antoninę Pietras — właścicielkę 4 ha ziemi do świadczenia pomocy sąsiedzkiej w niewiele mniejszym gospodarstwie Józefa Kępowicza (3,36 ha). Podobnych

przykładów z terenu gminy Niedrzwica można by przytoczyć o wiele więcej.

Należy jednak zaznaczyć, że mimo tych i innych niedociągnięć gmina Niedrzwica była przodującą w Lubelszczyźnie pod względem realizacji dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

W roku bieżącym w gminie Niedrzwica z pomocy sąsiedzkiej będzie korzystało 297 chłopów małorolnych i 15 średniorolnych. Odpowiedzialnymi za opracowanie planów pomocy są nie tylko sołtysi i prezesi oraz sekretarze gromadzkich kół ZSCH, lecz przede wszystkim sekretarze gromadzkich podstawowych organizacji partyjnych, a w miejscowościach, gdzie organizacji tych nie ma, członkowie Komitetu Gminnego PZPR.

Już przed kilkoma tygodniami aktywni gromadzki sporządzili listy potrzebujących pomocy i świadczących. Dużą pomocą w tym okazało się przeanalizowanie wykonania planów pomocy sąsiedzkiej w roku ubiegłym.

Obecnie w gm. Niedrzwica jak i w reszcie w gromadach całego województwa odbywają się zebrania gromadzkie, na których omawia się sprawy związane z wykonaniem postanowień dekretu. W niektórych wsiach wywieszono w widocznych miejscach listy z nazwiskami korzystających z pomocy oraz zobowiązańich do świadczeń. (W Niedrzwicy Kościelnej wywieszono taką listę na budynku mleczarni).

Srodkami popularyzującymi treść dekretu o pomocy sąsiedzkiej są na terenie gminy Niedrzwica nie tylko zebrania i akcja uświadamiająca aktywny gromadzki, lecz również i prasa, której czytelnictwo osiągnęło niespotykany tu dotychczas poziom oraz miejscowy radiowęzeł, na dający oprócz programu ogólnopolskiego również komunikaty i pogadanki o charakterze lokalnym.

Rzetelne i klasowe podejście do zagadnienia pomocy sąsiedzkiej, ewidencja wykonanych prac pozwoli narazie zerwać z fikcją, która utrudniała pracę referatu rolnego prezydium GRN i gminnego instruktora

rolnego, a wypaczała znaczenie dekretu.

Pisząc o pomocy sąsiedzkiej na terenie gminy Niedrzwica nie można nie wspomnieć o gotowych do pracy 150 siewnikach stanowiących własność prywatną i objętych również akcją pomocy sąsiedzkiej w okresie prac wiosennych. Taka ilość siewników w połączeniu z dwunastoma siewnikami SOM pozwala na dokonanie siewów wiosennych w całej gminie wyłącznie systemem rządowym. Należałoby jednak, aby już teraz, w przededniu prac pomyślnych PZGS w Lublinie pomyślał o zaopatrzeniu Gminnej Spółdzielni w skromny przynajmniej asortyment części zapasowych do siewników. Da to gwarancję sprawnego przebiegu siewów wiosennych.

F. Pr.

NOWA LINIA METRA MOSKIEWSKIEGO



Na zdjęciu: wóz elektryczny na stacji „Komsomolskaja — Kolce-waja” (Fot — CAF)

Jeszcze jeden obiekt przemysłowy będzie oddany do użytku

## Rozbudowa cegielni Horodyszczce trwa

Już blisko dwa lata trwają prace przy rozbudowie cegielni w Horodyszczce k. Chełma. Zgodnie z założeniami planu praca w cegielni ma być zmechanizowana a produkcja jej w porównaniu z okresem sprzed rozbudowy wzrosła niemal sześciokrotnie. Wiele inwestycji zostało już wykonanych. Stanął więc nowy, olbrzymi piec hofmannowski do wypalania cegły, ukończona została w stanie surowym budowa olbrzymiej mechanicznej, sztucznej suszarni, wznoszą się mury pomieszczeń na urządzenia socjalne jak: szatnie, natryski, łaźnie, urządzenia bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wkrótce stanie nowa kotłownia, piec grzewczy i stacja transformatorowa. Prace zaś przy przeprowadzeniu instalacji wodno — kanalizacyjnych są w pełnym toku.

Tutaj właśnie zaczynają się pierwsze kłopoty.

### I ZNÓW DOKUMENTACJA TECHNICZNA...

Już w kwietniu LPZB, którą prowadzi prace przy przebudowie cegielni miało przystąpić do budowy kotłowni. I na pewno przystąpiłoby,

gdyby nie... brak dokumentacji technicznej.

Cegielnia Horodyszczce stosunkowo niedawno przeszła na własny rachunek. Poprzednio podlegała Lubelskim Zakładom Ceramiki Budowlanej, które występowały jako inwestor. Z chwilą usamodzielnienia się zakładu w Horodyszczce, kierownictwo cegielni przejęło i obowiązki inwestora. Niestety, dokumentacji na kotłownię wtedy jeszcze nie było. Wprawdzie LZCB zwróciły się do swego Centralnego Zarządu z prośbą o umożliwienie nabycia odpowiedniej wielkości kotła, ale dotychczas jeszcze sprawa ta nie została załatwiona. Kierownictwo cegielni kilkakrotnie nie montowało Centralny Zarząd Ceramiki Budowlanej w Warszawie, by jak najszybciej podano przynajmniej wymiary (gabaryt) kotła. Wówczas LPZB mogłoby przystąpić do prac murarskich przy jego obudowie. Niestety, monity nie odniosły skutku.

Podobnie przedstawia się sprawa z dokumentacją techniczną na budowę stacji transformatorowej. Ciąg nie się ona jeszcze od roku 1950. Sporządzenie dokumentacji powierzone firmie warszawskiej „Elektroprojekt”, która z kolei poleciła wykonanie jej inż. Arlitewiczowi. Firma nie wywiązała się ze swoich zobowiązań, wobec czego wykonanie dokumentacji polecono biurowi „Elektroprojekt”, która z kolei poleciła wykonanie jej inż. Arlitewiczowi. Firma nie wywiązała się ze swoich zobowiązań, wobec czego wykonanie dokumentacji polecono biurowi „Elektroprojekt”, która z kolei poleciła wykonanie jej inż. Arlitewiczowi. Firma nie wywiązała się ze swoich zobowiązań, wobec czego wykonanie dokumentacji polecono biurowi „Elektroprojekt”, która z kolei poleciła wykonanie jej inż. Arlitewiczowi.

Z brakiem dokumentacji wiąże się ściśle sprawa kosztorysów. Nie mając dokładnie sporządzonej dokumentacji technicznej inwestor nie może przystąpić do sporządzenia kosztorysów, co tym samym utrudnia uruchomienie odpowiednich kredytów. Nieuruchomienie w terminie kredytów hamuje z kolei tempo rozbudowy cegielni.

### JESZCZE O WYKONAWCACH...

Piec do wypalania cegły został wykonany w roku ubiegłym. W ubiegłym sezonie cegielnia wypaliła ponad 2 miliony cegły oddając je do produkcji. W trakcie pracy inwestor stwierdził jednak, że konstrukcja dachowa została błędnie rozwiązana. O przemakaniu dachu pisaliśmy już swego czasu na łamach naszej gazety. Niestety, musimy do tej sprawy jeszcze raz powrócić.

Piec budowało Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 12 z Radomia. Lubelskie Zakłady Ceramiki Budowlanej, występując jako inwestor, zwróciło się do tego przedsiębiorstwa z żądaniem wprowadzenia koniecznych poprawek. Na odpowiedź czekano dosyć długo. W międzyczasie przedsiębiorstwo to weszło w skład Kieleckiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, wraz z aktywami i pasywami. KPZB nie poczuwało się jednak do kontynuowania prac PBP Nr 12 przy wprowadzeniu poprawek do konstrukcji dachowej w cegielni Horodyszczce. Kieleckie Zjednoczenie twierdziło, że nie ma odpowiedniego zlecenia na przeprowadzenie robót poprawczych,

ani też odpowiednich subwencji. Zapomniało jednak o tym, że skoro przejęło Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 12 wraz z aktywami i pasywami, obowiązane jest również do przeprowadzenia robót poprawczych na własny koszt.

LPZB w Lublinie również nie chce tych robót przejąć, tłumacząc się brakiem zlecenia i gotówki.

### A JEDNAK PRACUJĄ...

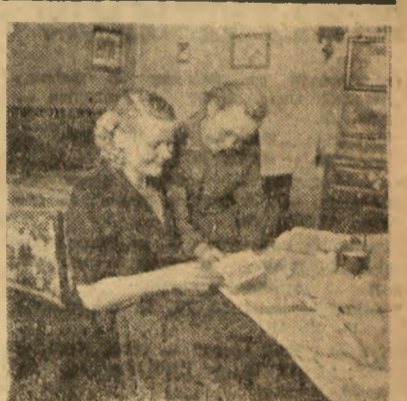
W ubiegłym roku mimo, że cegielnia była w rozbudowie, załoga wyprodukowała ponad 2 miliony sztuk cegielni. W roku bieżącym kierownictwo cegielni zaplanowało również jej produkcję. Zgodnie z przewidywaniami szczen powinien rozpocząć się około 20 kwietnia br. Zaledwie to będzie przede wszystkim od warunków atmosferycznych. Wszelkie bowiem inne przygotowania są już niemal na ukończeniu. Pozostało jedynie do ułożenia około 70 metrów bieżących torów żelaznych, co przy dobrze zorganizowanej pracy nie powinno potrwać dłużej niż kilka dni.

Ponadto kierownictwo cegielni roz wiązało pomyślnie sprawę remontu prasy oraz przystąpiło do stawiania prowizorycznych suszarni. Jeszcze przed dwoma tygodniami istniało poważne niebezpieczeństwo niemożności uruchomienia prasy. Brakowało do niej trybu do ślimacznicy.

Kierownictwo sprowadziło brygadę monterską z Opola celem jej wyremontowania. Mechanicy rozebrali prasę, a wylamany tryb zawieźli do Opola do regeneracji. Tryb jednak zaginął w Opolu. Dopiero usilne starania w samym Chełmie doprowadziły do tego, że Główny Mechaniczny podjął się wykonania podobnego trybu we własnym zakresie. Do tego jednak konieczne były rysunki techniczne. Rysunki znalazły się i obecnie wykonanie trybu do ślimacznicy jest kwestią zaledwie kilku dni.

Przebudowana cegielnia w Horodyszczce stanie się poważnym obiektem przemysłowym, zaopatrującym Lubelszczyznę (i nie tylko Lubelszczyznę) w cegłę. Dlatego też sprawa terminowego ukończenia wszelkich robót jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. LPZB i kierownictwo cegielni powinno dopilnować, aby wszelkie braki zostały usunięte.

(eka)



Genowefa Szymańska — pracownica Zakładów Przemysłu Dzielawskiego im. Duracza w Łodzi, wdowa po zamordowanym w Oświęcimiu robotniku łódzkim jest posiadaczką szczęśliwej obligacji (nr 598274) Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich, na którą 1-go kwietnia br. padła wygrana 10 tys. zł.

CAF fot. Szarfharc

## Mgr Ryszard Nafalski

# Jak Episkopat Polski w 1919 roku pomagał w utrwalaniu władzy kapitalistów i obszarników

Artykuły pt. „O demagogii łatwej do przejrzenia” oraz „Skok w przepaść — czyli arcybiskup Teodorowicz o reformie rolnej”, zamieszczone w „Sztandarze Ludu” nasuwają szereg dalszych refleksji.

Zarówno w pierwszym jak i w drugim artykule słusznie podkreślono, że część reakcyjnego kierunku nie zahamować rozwoju socjalizmu w Polsce.

Trzeba być zdecydowanym wrogiem własnej ojczyzny, żeby nie widzieć olbrzymich osiągnięć gospodarki narodowej w okresie, kiedy masy pracujące miast i wsi sprawują władzę pod przewodnictwem klasy robotniczej. Trzeba mieć chyba oczy przysłonięte bielmem, lub zakryte amerykańskimi dolarami, żeby nie widzieć tych powstających fabryk i zakładów pracy, które czynią nasz kraj coraz silniejszym i bardziej uprzemysłowionym.

Stalownia w Czystochowie, piec „B” w hucie Kościusko, kombinat włókienniczy w Piotrkowie, Nowa Huta, FSO na Żeraniu, FSC w Lublinie i wiele innych nowozbudowanych zakładów świadczy o naszym rozwoju.

Dlaczego możliwe są tak wielkie osiągnięcia? Bo przepędziliśmy obszarników i kapitalistów, którzy przed wojną wyzyskiwali masy pracujące, w czym sekundowali im polscy biskupi.

Wszyscy wiemy dobrze, że polscy biskupi pomagali od początku odzyskania niepodległości w 1918 r. w umocnieniu kapitalistyczno-obszarniczych rządów.

Przeglądając niedawno niektóre dzienniki i czasopisma z okresu Polski przedwrześniowej.

Oto co pisał „Głos Lubelski” w numerze 5 z dn. 5 stycznia 1919 r. w artykule pt. „Biskupi do ludu”.

„W niedzielę z ambon wszystkich kościołów w Polsce zostało odczytane orędzie Episkopatu Zjednoczonej Polski. W słowach pełnych powagi zwracają się księża do

wiernych z nauką i przestrożą”.

Zobaczmy co to są za „nauki i przestrogi”.

„Jeżeli robotnikowi mówią o una rodowieniu przemysłu, to u włóścielna pragną obudzić i rozdmuchać chęć posiadania ziemi i w program rzekomo narodowy wstawiają program socjalistyczny o konflikcie własności prywatnej a w szczególności o konflikcie ziemi... Bądźcie więc czujni na najmiłsi. Niech nikt z was nie da się uwieść tym złym podszeptom, które w was rozdmuchują pragnienie cudzego posiadania dzisiaj. Skoro się na ten lep weźmiecie, obróćcie burzę przeciwko wam samym”.

Nie trzeba być politykiem, żeby rozumieć sens tych słów. W czym to interesie występował episkopat? Może w interesie „maluczkich”, a więc biednych, wyzyskiwanych przez długie wieki przez szlachtę i kościół chłopów?

W obliczu wzrostu fali ruchu rewolucyjnego robotników i chłopów, trzeba było rzucić na szalę autorytet episkopatu w obronie olbrzymich latyfundiów panów Zamojskich, Potockich, Czartoryskich, księży Radziwiłłów i Sapiechów i olbrzymich obszarów pozostających w rękach polskich biskupów.

Obok głosu biskupa Teodorowicza, który w Sejmie tak gorąco ostrzegał posłów w 1919 r. przed „skokiem w przepaść” tzn. przed reformą rolną, znamienna jest wypowiedź Episkopatu:

„Najlepsze reformy odbywają się z wolna, ażeby nie sprawić młodemu państwu gwałtownych i niebezpiecznych wstrząsów. Ty, który jesteś w sporze o kawałek gruntu z sąsiadem, wiesz dobrze, ile to zabiegów i czasu trzeba, by stosunki naprawić. A cóż tu mówić o gospodarstwie rolnym całego państwa?”

Chłop polski dobrze pamięta te „zwolna” odbywające się reformy. Pamięta dobrze kulacką reformę rolną za rządów Grabskiego z listopada

1925 r., która ratowała kosztem chłopów polskiego — kieszeń obszarników.

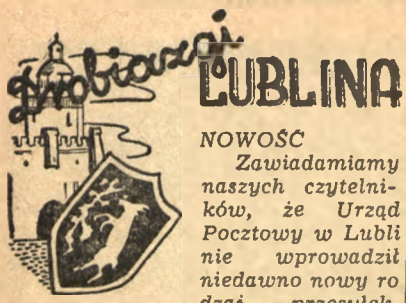
Chłop polski dobrze pamięta tamtą „reformę rolną” i gdy w roku 1944 przepędzono hitlerowców, nie patrzył na „przestrogi” i „orędzia” i wbrew zaleceniom episkopatu polskiego wszedł prawnie w posiadanie ziemi, na której miliony jego przodków przelewały pot i krew. Dział chłop polski, bez kapitalistów i obszarników, kroczy w jasną przyszłość.

Gdy robotnicy polscy tworzący rady delegatów robotniczych w roku 1918 — 19, wybierali swoje komitety fabryczne i kopalniane, domagali się 8-mio godzinnego dnia pracy, poprawy warunków ekonomicznych, sanitarnych i socjalnych, biskupi polscy nie stanęli w obronie słusznych praw robotników, ale pisali w swym imieniu orędzie.

„Prześcigają się dziś partie w stawianiu liczby godzin dla pracujących. Jedne ograniczają je do 8-miu, drudzy do 6-ciu, a inni chcą pójdź jeszcze dalej w oznaczeniu czasu dla pracy robotników. Lecz najgorzej przysłużyliby się samym robotnikom”.

Dlaczego „najgorzej przysłużyliby się samym robotnikom”, tego episkopat bliżej nie wytłumaczył. Nie potrafiłby tego zrobić, bo któryż to robotnik pojąłby dlaczego skrócenie dnia pracy do osmiu godzin miało mu zaszkodzić? Episkopat nie mógł tego wytłumaczyć, bo nie o dobro robotnika mu chodziło, ale o dobro kapitalistów i obszarników, którzy chętnie by zmusili robotnika, aby pracował przez całą dobę. Wiemy dobrze, że farnal we dworzce często blisko całą dobę był na nogach, wiemy też, że i w majątkach biskupich parobcy pracowali od świtu do nocy, a często i niedzieli nie mieli wolnej.

Dlatego właśnie episkopat tak ostro potępiał tych, którzy o skrócenie dnia pracy walczyli.



## NOWOŚĆ

Zawiadamiamy naszych czytelników, że Urząd Pocztowy w Lublinie wprowadził niedawno nowy rodzaj przesyłek.

Przesyłki te można nadać na 2 tygodnie przed terminem doręczenia. Z nowego rodzaju przesyłek skorzystał niedawno nadawca paczki 742, która to paczka dokładnie po upływie 2 tygodni przybyła do miejscy sęwo przeznaczenia, do Kliniki Psychiatrycznej w Lublinie. Dla podkreślenia troskliwości Urzędu Pocztowego o terminowe doręczenie wszelkich paczek, nadmienić należy, iż wspomniana wyżej przesyłka nadała na była w Lublinie. Korzystajmy jak najliczniej z nowego rodzaju przesyłek pocztowych. Tanie, punktualnie i... długo.

## PROŚBA

W imieniu mieszkańców ulicy Środkowej zwracamy się z prośbą do MRN o dostarczenie im większej ilości pasów i łodzi ratunkowych. Z ulicy Środkowej dochodzą bowiem głośne sygnały alfabetu Morse'a: „...M...P...O...M...”. Zanotowano kilka wypadków utonięcia. Nie może na zwlekać. (2632)

## Dyskutujemy nad projektem Konstytucji

## Władza należy do ludu pracującego miast i wsi

W drugim punkcie 1-szego art. projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czytamy:

„W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi”.

W województwie lubelskim WRN posiada 107 radnych (kobiet 27). A oto jak przedstawia się skład socjalny radnych. W Wojewódzkiej Radzie Narodowej jest 40 robotników (w tym awansowanych 6), chłopów pracujących — 30 (6 członków spółdzielni produkcyjnych), pracowników umysłowych — 23, pracowników społecznych — 11, gospodarzy domowych — 2, oraz 1 rzemieślnik. W powiatowych radach narodowych poważny odsetek radnych stanowią pracujący chłopcy. Wśród 800 radnych znajduje się 36,2% robotników, 60,5% chłopów, 2,7% pracowników umysłowych oraz 0,6% rzemieślników.

W miastach (Lublin i Chełm), skład socjalny radnych przedstawia się następująco: robotników 79%, chłopów 18%, pracowników umysłowych 2% oraz rzemieślników 12%.

W GRN, wśród 4913 radnych znajduje się 13,9% robotników, 84,1%

chłopów, 1,4% pracowników umysłowych, oraz 0,6% rzemieślników.

Udział kobiet w radach narodowych z roku na rok zwiększa się. W roku 1949 w WRN było 3,6% radnych kobiet, w PRN — 6,1%, GRN — 2,7%. W roku 1950 w WRN było 13,5%, w PRN — 18,9% oraz w GRN — 11,7%. Natomiast w 1951 r. w WRN było 13,8%, w PRN — 21,1% i w GRN — 11,8%. Tak więc w stosunku do 1949 roku udział kobiet w 1951 roku powiększył się w WRN o 10,2%, w PRN o 14%, i w GRN o 9,1%.

Radni ci, to ludzie, którzy dawniej nie mogli nawet marzyć o rządzeniu krajem. Władza Ludowa dała im możliwość udziału w rządzeniu, jak też polepszyła ich warunki życiowe. Życiorysy radnych, znajdujące się w aktach WRN mogą wiele powiedzieć o przemianach, jakie nastąpiły w ich życiu.

Radna WRN ob. Kazimiera Kamińska — małorolna chłopka, zamieszkała w Garbowie, w pow. puławskim w swym życiorysie pisze m. in.:

„Ojciec mój pracował jako flisak na Wiśle. Mimo, że praca jego była

bardzo ciężka, otrzymywał bardzo niskie wynagrodzenie. Nędza w domu nie pozwalała mi uczyć się. Po ukończeniu kilku klas szkoły powszechnej musiałam iść na służbę do dworu w Nizinach Krakowskich. Ciężka to była służba. Harowałam od świtu do nocy”.

Dalej ob. Kamińska pisze w swym życiorysie, iż po wyzwoleniu otrzymała z reformy rolnej 4 ha ziemi oraz kredyty na zagospodarowanie się. Ob. Kamińska nadal korzysta z wydatnej pomocy Państwa.

Radna WRN ob. Zofia Gozdor ze spółdzielni produkcyjnej w Rzeczy Ziemiańskiej, pow. krańickiego, m. in. napisała w swym życiorysie:

„Urodziłam się w rodzinie małorolnego chłopca. Przed wojną podczas przedwójki nie było w domu chleba. Aby jako tako żyć trzeba było ciężko pracować u bogaczy wiejskich. Dopiero w Polsce Ludowej, kiedy mało i średniorolni chłopcy z naszej gromady zrozumieli, iż dobrobyt można osiągnąć w kolektywnej gospodarce, po założeniu spółdzielni produkcyjnej mój los i los innych chłopów zmienił się i zmienia się nadal na lepsze”.

Radny ob. Stanisław Jankowski, pełniący obecnie funkcję kierownika Wydziału Młodzieży Wiejskiej ZW ZMP w Lublinie w swym życiorysie pisze:

„Urodziłem się w Rokojadach w woj. poznańskim, w rodzinie farmerskiej. Po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej nie mogąc się dalej uczyć zaangażowałem się do pracy w dworze. Mimo, że cała rodzina zatrudniona była u dziedzica, w domu panowała nędza.

Po wyzwoleniu pracowałem w majątku Państwowych Nieruchomości Ziemińskich Rzeszkowo. Podczas służby wojskowej wstąpiłem do ZMP. Po kilku latach aktywnej pracy w organizacji młodzieżowej zostałem zaangażowany, jako etatowy pracownik aparatu ZMP. Następnie byłem przewodniczącym młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej w Dębach w woj. lubelskim i obecnie drogą awansu społecznego pełnię funkcję kierownika Wydziału Młodzieży Wiejskiej Zarz. Woj. ZMP”.

Artykuł 1 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest więc odbiciem rzeczywistości. O treść tego artykułu walczyły wiele pokoleń. O ludową Konstytucję przelewała krew klasa robotnicza i chłopstwo pod przewodnictwem „Wielkiego Proletariatu” SDKPiL, KPP i PPR.

Nowa Konstytucja będzie bodźcem dla polskich mas pracujących do dalszych wysiłków nad realizacją zadań Planu 6-letniego, który stworzy podstawy dobrobytu dla każdego obywatela St. B.

## Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP

Samorząd Lubelskiej Spółdzielni Spożywców podjął zobowiązania na łączną sumę 30.348 zł. Zobowiązania te obejmują m. in. zwiększenie liczby dyżurów członków komitetów w sklepach w porównaniu z rokiem 1951 o około 2.000.

Zaloga Lubelskiej Spółdzielni Spożywców podjęła zobowiązania produkcyjne na łączną sumę 11.842,98 zł.

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Męskiej Nr 1 w Lublinie podjęli zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta. Między innymi uczniowie zobowiązali się przeprowadzić 4.500 godzin w warsztatach szkolnych, wykonać drobne remonty w szkole, punktualnie wydawać gazetki ścienne, podnieść frekwencję do 96%, zaś Szkolne Koło Sportowe zobowiązało się zdobyć do końca tego roku szkolnego 200 odznak SPO. Zobowiązania podjęli również nauczyciele i woźni.

## Ze sportu

## NA START WOJEWÓDZKICH BIEGÓW NA PRZELAJ

W wielu miastach naszego kraju odbyły się już Wojewódzkie Biegi Na Przelaj. W Lublinie wiosną spłatała figla. Dwukrotnie już lubelski WKKF organizował biegi, które jednak z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych nie mogły się odbyć (duże opady śniegu, mróz — 10°). Należy przypuszczać, że najbliższa niedziela (6 bm.) nie przeszkodzi biegom.

Wojewódzki Bieg Na Przelaj odbędzie się w niedzielę (6 kwietnia) o godz. 10-tej na stadionie OWKS w Lublinie na dystansach: juniorki — 700 m i seniorki 1.200 m, juniorzy na dystansie 1.500 m i seniorzy — 3.500 m.

Uczestnictwo w biegach należy zgłosić do 5 bm. włącznie w WKKF ul. Nadstawną 22, tel. 33-05. (wg)

## GWARDIA LUBLIN — WŁÓKNIARZ KROSNO O MISTRZOSTWO II LIGI PIŁKARSKIEJ

W niedzielę (6 bm.) na stadionie OWKS w Lublinie (Al. Gen. Świerczewskiego) rozegrany zostanie pierwszy w tym sezonie mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi między Gwardią Lublin i Włóknierzem Krosno.

Drużyna Gwardii wystąpi w następującym składzie: na bramce Paprotny, obrona: Żurawski, Bargiel (Kika), pomoc: Dudziak, Trzaska, Jurkiewicz, atak: Kosoń, Smoliński, Antoniak, Zielewicz i Ruszkiewicz (rezerwowi — Dubiel, Jazłowicki).

Ze Stalą (Nowa Huta) w Krakowie, walczy drużyna lubelskiego OWKS, a nie Gwardia, jak mylnie podaliśmy wczoraj. (wg)

## Więcej kobiet do pracy w zakładach usługowych

## Konferencja w Samodzielnym Oddziale Zatrudnienia w Lublinie

Lublin rozbudowuje się z każdym dnem. W zaofanym pod względem przemysłowym województwie lubelskim powstają coraz to nowe obiekty przemysłowe. Znajdują tu pracę tysiące robotników. Niestety z Lubelszczyzny nie napływa do przemysłu dostateczna liczba rąk roboczych. Należałoby zastanowić się nad rezerwami, aby stworzyć fabrykom możliwości wykonania planów produkcyjnych.

Prowadzona przez Urząd Zatrudnienia od roku analiza stanu zatrudnienia ujawniła takie rezerwy w wielu zakładach pracy, przede wszystkim w zakładach o charakterze usługowym.

## Lubelscy dziennikarze i literaci dyskutują nad raportem

Lubelski Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich urządza w niedzielę, 6 bm. o godzinie 15-tej dyskusję nad raportem. Dyskusja odbędzie się w lokalu redakcji „Sztandar Ludu”. Wezmą w niej udział przedstawiciele sekcji reportażu przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Dziennikarzy oraz literaci lubelscy.

Sekcja Reportażu Stowarzyszenia Dziennikarzy w Lublinie zaprasza do wzięcia udziału w dyskusji wszystkich członków Związku Literatów Polskich w Lublinie, Koła Młodych Pisarzy oraz Lubelskiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.



Teatr Państw. im. Osterwy — Sobota: „Wieczór trzech króli” — Szekspira — godz. 19.

Niedziela: „Wieczór trzech króli” — Szekspira — godz. 16 i 19.

Teatr Muzyczny — sobota: nieczynny, niedziela — „Orfeusz w piekle” — godzina 15 30 i 19.

Filarmonia Państwowa — ul. Daszyńskiego 7. niedziela — poranek o godz. 12.

Apollo — „Młodość Chopina” — prod. polskiej — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14, 16, 18, 20.

Baltyk — „Zew morza” — prod. NRD — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14, 16, 18, 20.

Rialto — „Wyspa skarbów” — prod. radz. — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14, 16, 18, 20.

Kino dla najmłodszych — Rialto — „Sukces Szary Szabo” — prod. węg. — godz. 10 i 12.

Baltyk — „Poszukiwacze złota” — prod. radz. — godz. 10 i 12.

DYZURY APTEK:  
Sobota: Bramowa 2/8, Kunickiego 42.  
Sopana 15, Kallinowszczyzna 44.  
Niedziela: Krakowskie Przedmieście 29, Stalingradzka 22, 1 Maja 25.

W dn. 2 bm. zwołana została w Samodzielnym Oddziale Zatrudnienia przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej konferencja dla podsumowania dotychczasowych osiągnięć i braków w tej dziedzinie. Okazało się, że nie wszystkie zakłady usługowe zatrudniają odpowiednią ilość kobiet. Do instytucji tych należą m. in.: MHD, Zakłady Gastronomiczne, LSS, Państwowa Komunikacja Samochodowa, Lubelskie Zakłady Graficzne, Zarząd Kin.

Zaproszeni na zebranie dyrektorzy, kierownicy referatów kadr i sekretarze podstawowych organizacji partyjnych wypowiedzieli się w dyskusji na ten temat, podając przyczyny dotychczasowego niewykonania planu zatrudnienia kobiet.

Państwowa Komunikacja Samochodowa zatrudnia nadal konduktorów, mimo, że funkcje te z powodzeniem mogą pełnić kobiety. Nie można przyjąć tłumaczenia dyrekcji, że kobiety nie chcą pracować na tych stanowiskach. Ten stan rzeczy spowodowany jest brakiem zainteresowania pracą kobiet i ich trudnościami ze strony Rady Zakładowej i organizacji masowych, takich jak Liga Kobiet czy ZMP. Niedostateczną troską o kadry kobiece przejawia również organizacja partyjna przy PKS.

Podobnie ukształtowała się sytuacja i w innych zakładach jak np. w Lubelskich Zakładach Gastronomicznych czy Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym.

Manka i superaty w handlu uspołecznionym cechujące, jak stwierdza no, pracę kobiet, stanowią trudność w przyjmowaniu kobiet na stanowiska ekspedientek. Kierownicy sklepów osobiście odpowiedzialni za sklep mają bowiem prawo wyboru personelu. Często się zdarza, że celowo nie chcą przyjmować kobiet. Sytua-

cja taka wynika z braku pracy uświadomionej ze strony Partii, rad zakładowych i organizacji społecznych.

Obecnie przy planowaniu na szeroką skalę werbunku kobiet do handlu uspołecznionego, największą odpowiedzialność za ich pracę spoczywać będzie na radach zakładowych i Lidze Kobiet. Zainteresowanie pracą, postępani i trudnościami ze strony tych organizacji, reagowanie w porę na pierwsze sygnały o niedociągnięciach jest warunkiem wywiązywania się kobiet z obowiązków na nowych placówkach.

Podsumowując dyskusję kierownik Oddziału Zatrudnienia przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Wiesław Moskaluk, omawiając postawę rad zakładowych wobec tego zagadnienia zwrócił uwagę na jeszcze jeden ważny obowiązek — szkolenie młodych kadr, które powinno być prowadzone systematycznie. Zadania stojące przed radami zakładowymi są poważne. Od tego zależy przecież w dużym stopniu wykonanie 3-ciego roku Planu 6-letniego. (j)

## Życia Partii

## Praca z kandydatami i bezpartyjnymi w LFMR

W organizacji partyjnej w LFMR jest 9 kandydatów. Wśród nich tacy przodownicy pracy, jak tow. tow. Wojciechowski i Siwierski z działu mechanicznego, tow. Piróg, awansowany robotnik, obecny przewodniczący Rady Zakładowej i inni.

Organizacja zamierza w dalszym ciągu przez pracę z bezpartyjnymi

aktywistami uzupełniać swe szeregi. Jak nas poinformował tow. Puch, sekretarz podstawowej organizacji, pracę z bezpartyjnymi powierzono wyróżniającym się członkom Partii. W każdym dziale podstawowa organizacja wytypowała jednego towarzysza, któremu powierzyła te zadania.

W dziale mechanicznym opiekę nad bezpartyjnymi sprawuje tow. Ryba, w dziale stolarskim tow. Skowronek. Podobnie jest w innych działach.

Obowiązkiem tych członków Partii jest mobilizowanie bezpartyjnych do realizacji planów produkcyjnych oraz pomoc w podnoszeniu ich kwalifikacji zawodowych i poziomu ideaologicznego.

Ostatnio postanowiono wprowadzić nowe formy pracy. Kiedy na posiedzeniu podstawowej organizacji partyjnej omawia się zagadnienia produkcyjne, zaprasza się i bezpartyjnych aktywistów. Organizacja partyjna może się już poszczycić pierwszą udaną próbą w tym kierunku. Na jedno z ostatnich zebrań organizacji partyjnej zaproszono ZMP-owca Węgorskiego, który skrytykował ob. Tryka za to, że ten zażądał strzeże przed młodzieżą swoich „tajemnic zawodowych” i powoduje opóźnienia w pracy brygady młodzieżowej.

Od niedawna poprawiła się też opieka nad kandydatami. Są oni obo-

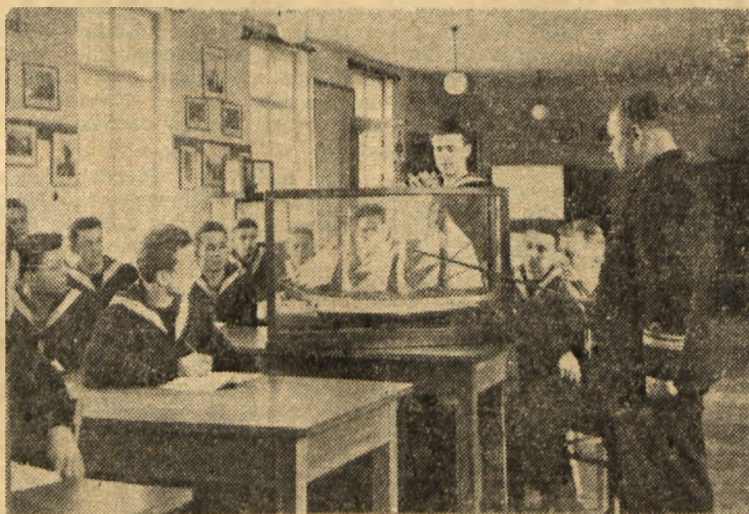
wiązani uczęszczać na szkolenie partyjne. Większość z nich jest uczestnikami szkolenia drugiego stopnia. Wszyscy poza tym są włączeni do grup agitatorów i obowiązani uczęszczać na odprawy.

Kandydatami opiekuje się specjalnie sekretarz podstawowej organizacji, który przeprowadza z nimi od czasu do czasu rozmowy, wysłuchuje o zadaniach stojących przed nimi.

Dawniej kandydaci nie otrzymywali systematycznie poleceń partyjnych. Ograniczano się do poleceń doraźnych od akcji do akcji. Obecnie kandydaci otrzymują polecenia partyjne na równi z członkami Partii. Ostatnio na przykład tow. tow. Wojciechowski i Siwierski otrzymali polecenie nauczania swoich mechaników dwójki uczniów szkoły mechanicznej — Bonclawka i Tadeusza Mańka.

Ten system należy nadal utrzymać i żądać od kandydatów sprawozdań z wykonania zadań (na zebraniach podstawowej organizacji).

Przez taką systematyczną pracę podstawowa organizacja wzmocni swoje szeregi wartościowymi członkami. (z)



Szkoły Marynarki Wojennej stoją otworem dla synów chłopów i robotników, przyszłej naszej kadry oficerskiej.

Na zdjęciu: Wykład z wiedzy okrętowej o statkach żaglowych.

CAP-APWP

„SZTANDAR ŁUDU”  
Wydawca — RSW „PRASA”  
Redakcja i Administracja — Lublin  
ul. 3-go Maja 14, Lubelska Drukarnia  
Prasowa — Lublin ul. M. Birczka 12  
A — 3 — 10600